

Naród radziecki manifestuje swą wolę obrony pokoju II dzień obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju

Moskwa 30. 11.
W DRUGIM dniu obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa.

Głos zabierali m. in. wybitny poeta białoruski Jakub Kolas, wybitny hutnik kombinatu metalowego Włodzimierz Zacharow, biskup Kościoła rzymsko-katolickiego z Rygi — Piotr Strod, przewodniczący WC SPC — Wasyl Kuźniecowa, przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Baptystów — Jakub Zidkow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa, wybitny uczonek radziecki, członek Akademii Nauk — Eugeniusz Tarle, przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Stalnowskich Nagród Pokoju — Dymitr Skoblejew, wybitny pisarz radziecki — Illa Erenburg, patriarcha gruziński — Kallistrat, kołchoźnica białoruska bohaterka pracy socjalistycznej — Anisa Gleeman, arcybiskup Kościoła luterańskiego — Jan Kłwit, artysta — Sergiusz Obrazow.

Mówili oni o twórczej pracy narodu radzieckiego, o jego pokojowych dążeniach, o jego walce o pokój. Delegaci demaskowali zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy wojennych, wzywali ludzi radzieckich do czujności, do gotowości bronięcia pokoju na całym świecie.

Serdęczną owację zgotowali uczestnicy konferencji wstępującemu na trybunę przewodniczącemu delegacji Światowej Rady Pokoju przewodniczącemu Francuskiego Komitetu Obrony Pokoju — Ives Farge'owi. Witając konferencję w imieniu Światowej Rady Pokoju, mówca podkreślił ogromną rolę narodu radzieckiego w obronie pokoju.

Ives Farge podkreślił, że setki milionów ludzi, którzy podpisali apel w sprawie zawarcia paktu pokoju, przedstawia siłę, będącą w stanie pokrzyżować zakusy podżegaczy wojennych.

Ponad milion zł. zaoszczędziła załoga WZPO stosując system Korabielnikowej

W WROCLAWSKICH Zakładach Przemysłu Odzieżowego, już blisko 100 proc. załogi stosuje system kompleksowego oszczędzania — Lidli Korabielnikowej. Dzięki lepszym sposobom dokonywania tzw. rozkrojów materiału, zaoszczędzone w ciągu ostatnich 9 miesięcy materiały i surowce wartości ponad milion złotych.

Wyniki walki z marnotrawstwem pozwalają robotnikom Wrocławskich Zakładów Odzieżowych na ustalenie nowych norm zużycia materiałów. Tak np. załoga szwalni, w efekcie stosowania kompleksowej oszczędności, obniżyła normę zużycia nici o 17 proc. na niektórych asortymentach odzieży.

Zamach stanu w Syrii Imperialiści usiłują utrzymać ten kraj w stanie chaosu

Damaszek, 30. 11.
W CZWARTEK rano oddziały wojskowe dokonały zamachu stanu, obalając utworzony w przeddzień rząd koalicyjny, na którego czele stał dr Maaruf Dawalibi, przywódca partii ludowej. Partia ta występowała ostatnio przeciwko „propozycjom” mocarstw zachodnich w sprawie tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu”.

Wszyscy członkowie rządu zostali aresztowani.
Zamach stanu w Syrii jest niewątpliwie dziełem imperialistów amerykańskich, usiłujących w ten sposób narzucić narodowi syryjskiemu imperialistyczne projekty, jak projekt „zjednoczenia Syrii i Iraku”, czy projekt „wspólnej obrony Bliskiego i Środkowego Wschodu”.

Imponujący bilans przemysłowienia Polski 30 wielkich budowli socjalizmu oddano w tym roku do użytku nie licząc setek mniejszych zakładów

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało już plan produkcji na rok 1951

MINISTERSTWO Budownictwa Przemysłowego w dniu 18 listopada 1951 r. wykonało państwowy plan produkcji na rok 1951, zwiększony o 6-procentowy plan dodatkowy. Podległe ministerstwu zjednoczenia wykonały roboty w bieżącym roku na 2.026 placach budów, na których zostało oddanych do użytku około 1.500 budynków przemysłowych oraz obiektów takich, jak piece martenowskie, kotle, baterie koksownicze, kompresorownie itp.

Już 61 powiatów zwolniono z obowiązku miarek i odsypów

W DNIU 28 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopcy z województw: szczecińskiego, łódzkiego, kosałzkiego i olsztyńskiego.

Granice 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyły w dniu 28 bm. dalsze 3 powiaty. Łącznie więc liczba powiatów, które przekroczyły już granice 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, wynosi 119.

W dniu 28 bm. 4 powiaty przekroczyły granice 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: Swiębodzin w woj. zielonogórskim, Kościerzyna w woj. gdańskim, Tarnobrzeg w woj. rzeszowskim i Tuchola w woj. bydgoskim.

Ogółem więc liczba powiatów, w których chłopcy zwolnieni zostali z odsypów i miarek, wynosi obecnie 61.

Hwan Sun-bok 18-letni żołnierz Koreańskiej Armii Ludowej powtórzył nieśmiertelny czyn Matrosowa

PHENIAN 30.11.
AGENCJA TASS donosi z Phenianu o bohaterstwie czynnie żołnierza Koreańskiej Armii Ludowej — Hwan Sun-boka, który w walkach o wzgórze 751 na froncie wschodnim zasłonił swym ciałem otwór strzelniczy nieprzyjacielskiego stanowiska karabinów maszynowych. Hwan Sun-bok, 18-letni żołnierz, członek Związku Demokratycznej Młodzieży Korei, powtórzył nieśmiertelny czyn żołnierza radzieckiego — komsomolca Aleksandra Matrosowa.

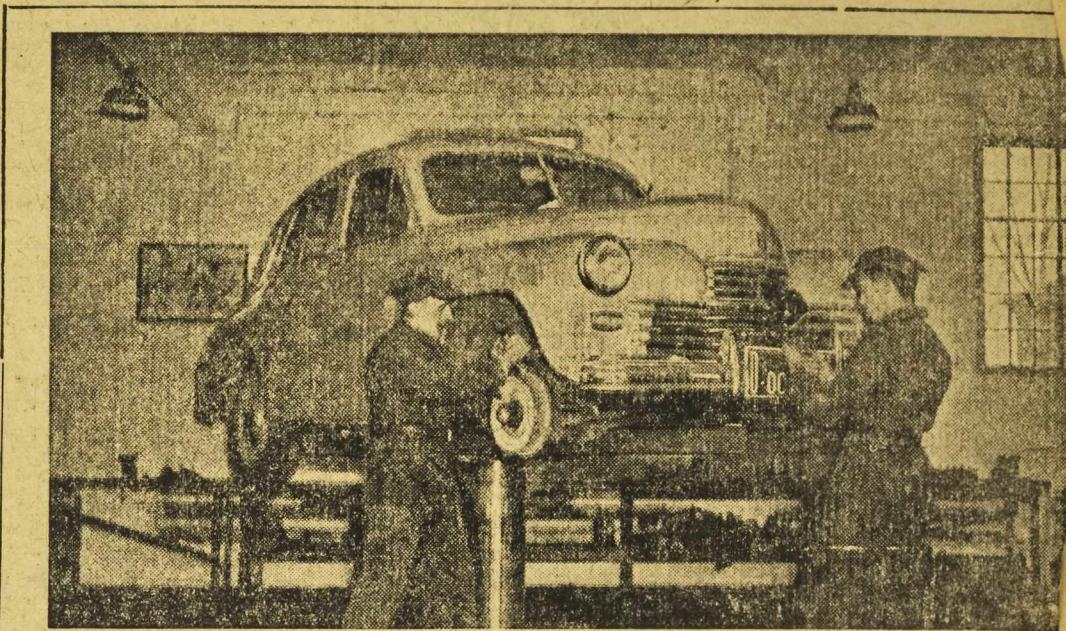
Hwan Sun-bok wstąpił jako ochotnik do Koreańskiej Armii Ludowej. Za wykazane bohaterstwo i odwagę latem br. został odznaczony orderem „Chwały Żołnierskiej” I kl. W walkach o wzgórze 751 oddział, w którym służył Hwan Sun-bok, prowadził zaciekle walki i dywizjami amerykańskiej I dywizji piechoty morskiej. Podczas ataku na wzgórze 751 bohaterki żołnierza po wystrzeleniu amunicji i zarzuceniu granatami nieprzyjacielskich stanowisk zasłonił własnym ciałem otwór strzelniczy amerykańskiego bunkra, w którym znajdowało się stanowisko karabinów maszynowych.

MIN. ODDANO do użytku około 400 hal przemysłowych i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mil. m. sześć, ponad 900 obiektów przemysłowych, jak piece hutnicze, gazownicze, kompresorownie, osadniki, większe bocznice kolejowe itp., ponad 120 dużych magazynów o kubaturze około 1,5 mil. m. sześć, 22 mosty o wadze konstrukcji około 25.000 ton itd.

Zostało wybudowanych i oddanych do użytku ponad 30 nowych zakładów przemysłowych wzgl. nowych dużych oddziałów produkcyjnych, jak: stalownia huty „Częstochowa”, zespół wielkiego pieca w hucie „Kościusko”, 3 oddziały produkcyjne zakładów „Szopieniec”, pierwszy etap Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, pierwszy etap Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, przydział Kombinatu Bawelnianego w Piotrkowie, pierwszy etap bazy rybackiej w Swinoujściu, cementownia „Odra”, fabryka lamp radiowych, oddziały energetyczne Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Kędzierzynie, kilka chłodni składowych, zakłady przemysłu tłuszczowego w Brzegu, cukrownia w Sokolowie Podlaskim, roboty budowlane w słowni Jaworzno I, oddział produkcyjny w hucie „Zasika”, taśmowice w Szczecinie, oddział produkcyjny huty szkła w Ożarowie, oddziały produkcyjne fabryki celulozy w Niedomicach, fabryka płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie, fabryka cewek w Łodzi, Centralny Dom Towarowy w Warszawie, obiekty produkcyjne w stożniach, obiekty produkcyjne huty w Trzebniu, obiekty produkcyjne w rafineriach nafty, odcinki regulacji Wisły, falochrony i nadbrzeża, pierwszy etap magistrali wody ślaskiej, Jaz i obiekty budowlane elektrowni Dychów oraz szereg innych.

Obok terminowej i przedterminowej realizacji szeregu budów na kilku kluczowych budowliach nie zostały wykonane dotychczas rzeczowe zadania produkcyjne i mają miejsce opóźnienia w stosunku do harmonogramów.

Do końca br. ministerstwo przewiduje oddanie do użytku dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.



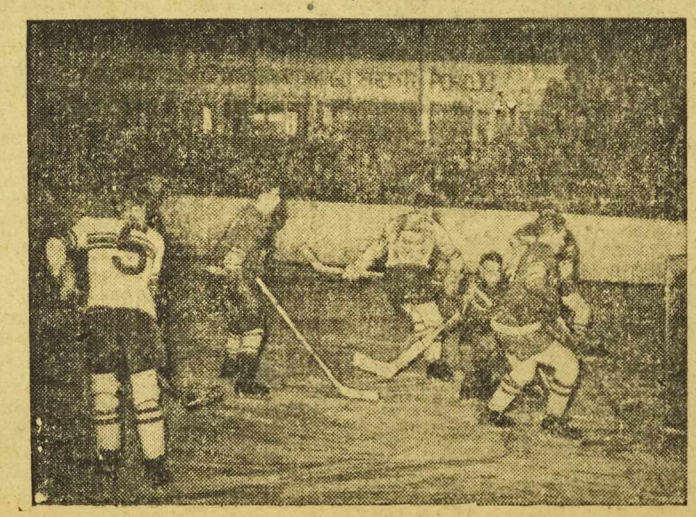
W czasie pobytu w wojsku żołnierze zdobywają wiedzę teoretyczną i praktyczną z zakresu rozmaitych specjalności. — Na zdjęciu: Wzrost mechaniczny kpr. Stanisław Gogulka i kpr. Stanisław Zdobko dokonują przeglądu samochodu swojej jednostki. CAP. — AFWP.

Artyści Teatru Leningradzkiego wśród robotników Pafawagu

ARTYSCI Leningradzkiego Państwowego Teatru Akademickiego im. Puszkina, bawiący we Wrocławiu, złożyli wczoraj wieczorem na cmentarzu żołnierzy radzieckich na Krzykach. Następnie zwieźdźli miasto. Zainteresowanie gości wzbudził Ratusz wrocławski wraz z Sukiennicami, zabytkowe kościoły, uniwersytet i inne budowle.

W godzinach popołudniowych artyści Teatru Leningradzkiego urządzili koncert w sali Pafawagu dla wielotysięcznej rzeszy robotników tej fabryki. Występy artystów radzieckich wzbudziły entuzjazm widzów. (Kal.)

Zgrupowani w Katowicach na obóz najlepsi hokeiści Polski rozegrali treningowe spotkanie dwu zespołów zakończonych zwycięstwem zespołu B 6:2 (1:0, 2:1, 3:1). — Na zdjęciu: fragment spotkania.



W powiecie wołowskim trwa walka o wykonanie zobowiązań ws.

P OWIAT Wołów zrealizował do tychczas 86,8 proc. rocznego planu skupu zboża. Ambicją wszystkich gmin jest jak najszybsze podciągnięcie się w tej wielkiej akcji spełnienia obowiązku patriotycznego wobec Państwa Ludowego.

Czołową gminą, z której może brać przykład cały powiat, jest Chobienia, która wykonała plan roczny skupu zboża w stu procentach. Tylko trzy gromady tej gminy zrealizowały plan w 97 proc., pozostałe przekroczyły swoje zobowiązania, jak np. Naroczyce, które osiągnęły 107 proc. i Wątroże — 104 proc. planu. Jednak nie wszyscy rolnicy gminy Chobienia stanęli na wysokości zadania — i tymi, którzy nie wykonali swoich obowiązków, zapleknęła się akcja gminny.

Również jako wyróżniającą się gminę wymienić należy Brzeg Dolny, który wykonał plan w 98,4 proc. I tak np. w gromadzie Pyszącej prace doskonałe wykonywał gromadzkim, m. in. Antoni Dancowicz i Stanisław Dąbrowicz i dlatego mieszkańcy tej wsi poszczycić się mogą nieładą sukcesem: plan wykonali w 114 procentach.

Dobrze pracują sołtys gromad Lubnów i Jodłowice — ob. ob. Józef Trybus i Ludwik Mróz, którzy swoją postawą dają przykład pozostałym mieszkańcom.

Gmina Lubiąż ma piękne osiągnięcia w wielu gromadach. Np. gromada Grodzianów wykonała plan w 116 proc., Krzydłina Wielka w 100 proc., Pogolewo Duże i Małe w 100 proc. i Rudno w 102 proc. Niestety, wspaniałe osiągnięcia gminy Lubiąż niweczy gromada Naborów. Jest to (Dokończenie na str. 2-ej)

Egipt oskarża W. Brytanię o zbrodnię ludobójstwa

KAIR 30.11.
DZIENNIKI egipskie ogłosiły tekst pisma, jakie pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Egiptu Ibrahim Faradz wystosował do sekretarza generalnego ONZ. W piśmie tym min. Faradz stwierdza, że angielskie wojska okupacyjne w strefie Kanału Sueskiego dokonują zbrodni ludobójstwa.

Powołując się na artykuły 2, 5 i 8 tej konwencji min. Faradz zwraca się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przekazanie jego pisma przedstawicielom wszystkich państw, które podpisały konwencję w sprawie ludobójstwa.

Prezydent RP odznaczył przodujących chłopów woj. olsztyńskiego

PREZYDENT Rzeczypospolitej na wniosek prezesa czącego W. R. N. w Olsztynie postanowieniem z dnia 28 października 1951 r. odznaczył za trójletnią postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego 34 pracujących chłopów województwa olsztyńskiego.
Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono 13 chłopów, a Brązowym Krzyżem Zasługi otrzymało 21.

Rodziny wielodzietne otrzymały większe przydziały niż małodzietne Nowe przepisy o bonach mięsno-tłuszczowych

W DOTYCHCZASOWYM systemie bonów tłuszczowo-mięsnych ujawnił się szereg wad, które należy usunąć. Najważniejszą wadą było to, że rodziny wielodzietne i małodzietne otrzymywały jednakowo przydziały i te ludzie zatrudnieni przy pracach wymagających większego wysiłku, nie otrzymywali większych przydziałów od osób zatrudnionych przy pracach wymagających mniejszego wysiłku.

Wady te usunięte zostały przez nowy system, który wejdzie w życie w grudniu i który stanowi krok naprzód w kierunku usprawnienia rozdziału mięsa i tłuszczów.

O nowych przepisach o bonach pisze dzisiejsza „Trybuna Ludu”.

JEDNA kategoria bonów obejmuje podstawową masę robotników zatrudnionych przy produkcji. Druga kategoria obejmuje podstawową masę urzędników oraz robotników zatrudnionych nie przy produkcji. Robotnicy w produkcji otrzymują większe przydziały niż pracownicy umysłowi. Ten system jest słuszny i sprawiedliwy — wysiłek fizyczny robotnika jest większy od wysiłku pracownika umysłowego. Dlatego też robotnik powinien otrzymywać większe racje mięsa i tłuszczów.

Jednakże nie wszyscy robotnicy zatrudnieni przy produkcji mają jednakową pracę pod względem wymaganego wysiłku i warunków ogólnych. Pewne kategorie cięższych pracujących — jak np. górnicy pracujący pod ziemią, robotnicy pracownicy w sprawie ludobójstwa.

(Dokończenie na str. 2-ej)

światle dnia
Amerykańskie
fundusze Trumana

MANOWSKA ustawa o fun-
 tu na działalność szpiegow-
 wersyjną w krajach demo-
 dowej ujawniona została
 w ostatnich tygodniach,
 krykańska sieć szpiegowska
 krajach istnieje już od pierw-
 chwila po zakończeniu wojny.

W świetle ostatniego oświadczenia
 rządu węgierskiego widzimy w jaki
 sposób użytkowane były trumanow-
 skie fundusze dla szpiegów i dywer-
 santów. Pokazał nam to chociażby
 spisek węgierskiego Mikołajczyka,
 pseudo-ludowca, Ferenc Nagy,
 któremu poseł amerykański w Buda-
 peszcie, Artur Schoenfeld, wydał
 nie pomagał w akcji mającej na ce-
 lu obalenie demokratycznego ustro-
 ju Węgier. Pokazał nam to proces
 Minszeny'ego, w którym nie odgra-
 nił a raczej główną rolę odegrał
 drugi z kolei poseł amerykański
 Chapin, i proces Rajka, którego zdra-
 dziecka, trockistowska działalność
 inspirowana była bezpośrednio przez
 amerykańskie ośrodki wywiadowcze
 na Węgrzech.

Amerykańscy „eksperti przemys-
 łowi” w rodzaju Vegelera, Redwe-
 mana, Kopsaka i Merilla, korzystają-
 c z przysługujących im przywile-
 jów dyplomatycznych, jeździli po
 całym terytorium Węgierskiej Re-
 publikii Ludowej, zbierając informac-
 je o obiektach wojskowych, foto-
 grafując tereny graniczące z Jugo-
 sławią, werbując agentów spośród
 najbardziej wypróbowanych rene-
 gatów węgierskich, spośród najpod-
 lejszych elementów dawnej węgiers-
 kiej burżuazji, zaprzędanej Hor-
 thymu i faszyzmowi.

Tej zakrojonej na szeroką skalę
 działalności wywiadowczej w samych
 Węgrzech towarzyszyła konsekwent-
 nie antywęgierska polityka rządu
 Stanów Zjednoczonych. Prezydent
 Truman hojnie obdarowuje swymi
 łaskami reakcyjny „Związek Wę-
 gierski w Ameryce” a w październi-
 ku 1950 r. wystosował do tej or-
 ganizacji list ryczący się od oszczer-
 cych ataków na Węgierską Repu-
 blikę Ludową. Stany Zjednoczone
 gorąco pragnęłyby widzieć „Zrzesze-
 nie Bojowników Węgierskich”, jak
 to zresztą podkreśliła izba repre-
 zentantów na swym posiedzeniu w
 dniu 17 sierpnia br., w szeregu
 „antyludowskich i zbrojnych”.

Rzecz jasna, że tego rodzaju po-
 stępowanie rządu Stanów Zjedno-
 czonych nie może się przyczynić do
 utrzymania przyjaznych stosunków
 między Węgrami i USA ani też do
 zapewnienia pokoju w tej części
 Europy. Stwierdza to stanowczo
 rząd Węgierskiej Republiki Ludowej
 w swym oświadczeniu, protestują-
 cym przeciwko brutalnej ingerencji
 Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne
 sprawy Węgier. Oświadczenie to
 ostro piętnuje stanowisko rządu
 USA, który przy pomocy zbrodni-
 czych, gangsterskich metod usiłuje
 zdepałować wolność narodów i zapew-
 nić sobie wyłączne panowanie nad
 światem.

Przyjęcie w salach
Teatru Narodowego
z okazji
święta narodowego
Albanii

W DNIU 20 bm. z okazji święta
 narodowego Albańskiej Re-
 publikii Ludowej, charge d'affaires
 Albańskiej Republiki Ludowej —
 p. Nesti Nase, wydał przyjęcie w
 salach Teatru Narodowego w War-
 szawie.

Na przyjęcie przybyli członko-
 wie Rady Państwa, członkowie Biu-
 ra Politycznego KC PZPR, człon-
 kowie Rządu RP z premierem J.
 Cyrankiewiczem, wicepremierem
 A. Korzyckim oraz ministrem O-
 brony Narodowej Marszałkiem
 Polski K. Rokossovskim i mini-
 strem Spraw Zagranicznych S.
 Skrzypczewskim na czele, członko-
 wie KC PZPR, przedstawiciele
 Wojska Polskiego, przedstawiciele
 stronnictw politycznych, Związków
 Zawodowych i organizacji społecz-
 nych oraz przedstawiciele społe-
 czeństwa stolicy.

23 tysiące ludzi
stracili
Amerykanie w Korei
w ciągu 1 tyg. dnia

Phenian, 20. 11.
 W DNIU 20 listopada oddziały
 Koreańskiej Armii Ludowej w
 ścisłym współdziałaniu z ochot-
 nikami chińskimi pomyślnie od-
 pierają na wszystkich frontach a-
 takli nieprzyjaciela, zadając mu
 poważne straty w ludziach i
 sprzęcie.

W okresie pomiędzy 13 a 22
 października wojska amerykań-
 skie straciły w toku walk na
 wschodnim odcinku frontu śród-
 kowch w zabitych i rannych
 przeszło 23 tysiące żołnierzy i

Dodatkowymi tonami węgla
uczczą górnicy
dzień swego święta

Wiktor Markiewka osiąga 410 proc. normy

W PRZEDNIU swego święta, górnicy polscy wzmagają tempo
 pracy, aby dzień ten uczcić nowymi tonami ponadplanowo wydo-
 bytego węgla.

Depesza PKOP do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Europy północnej

W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się w Sztokholmie w dniu 30 listopada br. Kongresem Obrońców Pokoju krajów Europy północnej, Polski, Komitet Obrońców Pokoju wysłał depeszę do prezydium Kongresu, w której czytamy m. in.:

W chwili, gdy wrogowie pokoju czynią wszystko, aby nadal zaostrzać sytuację międzynarodową, gdy przyspieszają swe przygotowania wojenne, rozpętują dalszy wyścig zbrojeń i odbudowę popieszczenie neohitle-
 rowski Wehrmacht, wszystko pod dyktando zasłona propozycji pseudo-
 rozbrojenowych, narody świata jednoczą się jeszcze ściślej w obro-
 nie ludzkości, jej życia i cywilizacji.

Wierzymy głęboko, że Wasz Kongres natchnie bojowników o pokój Europy północnej, do walki o realizację uchwał wiedeńskiej Rady Pokoju, natchnie ich wiarą w zwycię-
 stwo sił pokoju.

Nowe przepisy o bonach tłuszczowych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cujać przy gorących robotach w hutnictwie itd. — otrzymują specjalne boni, zapewniające im największe normy zaopatrzenia w mięso i tłuszcz. Podobnie boni uwzględniają specjalne normy dla maszynistów kopalni, robotników kamieniołomów, personelu latającego w lotnictwie itd.

Jeżeli idzie o pracowników umysłowych, to niektórzy ich kategorie są przyrównane do robotników, zatrudnionych w procesie produkcyjnym. Dotyczy to przede wszystkim największej liczbie kategorii nauczycieli, z uwagi na wielki wkład pracy nauczyciela, na odpowiedzialność jego pracy, słuszenie jest, aby był w zaopatrzeniu w mięso i tłuszcz traktowany na równi z robotnikami produkcyjnymi. W zaopatrzeniu bonowym zostali wyróżnieni profesorowie i docenci wyższych uczelni, kierownicy pracownicy aparatu państwowego i gospodarczego na najodpowiedzialniejszych stanowiskach oraz część pracowników literatury i sztuki. Podobnie, część pracowników umysłowych, mających nieograniczone dni robocze, została potraktowana odrębnie ze względu na odpowiedzialność swych funkcji. Wymienione kategorie pracowników umysłowych są bardzo nieliczne.

Wielkim powodzeniem cieszyły się występy artystów polskich, przebywających w ZSRR. Artyści polscy dali łącznie 12 koncertów w Moskwie i Leningradzie. Przewodniczącą KP Niemiec Max Reimann na konferencji prasowej w Bonn mówiąc o zamiarach „rządu” Adenauera w celu zakazania działalności KPD oświadczył, że partia nie zważając na terror będzie nadal walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Rumunia protestuje przeciw ingerencji USA w jej wewnętrzne sprawy

W ICEMINISTER spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej A. Banacin przyjął charge d'affaires Stanów Zjednoczonych i wręczył mu notę, w której rząd rumuński w związku z podpisaniem przez Trumana ustawy przewidującej sumę 100 milionów dolarów na finansowanie akcji szpiegowskiej i dywersyjnej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, stwierdza, że ustawa ta jest nie tylko wyraźnym potwierdzeniem wrogiej polityki uprawianej przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi rumuńskiemu, lecz także jawnym, cynicznym i niespotykanym w historii stosunków międzynarodowych mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Wyrażając głębokie oburzenie narodu rumuńskiego, rząd Rumuński protestuje stanowczo przeciwko agresywnym zarządzeniom, u sankcjonowanym przez rząd amerykański a wymierzonym przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej i innym milującym pokój państwom.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za konsekwencje takiego postępowania spada na rząd Stanów Zjednoczonych oraz oczekuje od rządu Stanów Zjednoczonych wydania odpowiednich zarządzeń, w celu unieważnienia

Wielkim powodzeniem cieszyły się występy artystów polskich, przebywających w ZSRR. Artyści polscy dali łącznie 12 koncertów w Moskwie i Leningradzie. Przewodniczącą KP Niemiec Max Reimann na konferencji prasowej w Bonn mówiąc o zamiarach „rządu” Adenauera w celu zakazania działalności KPD oświadczył, że partia nie zważając na terror będzie nadal walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Palmiro Togliatti wskazuje na konieczność odprężenia sytuacji wewnętrznej Włoch

SEKRETARZ generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Paese Sera” stwierdził, że dla uratowania Włoch od katastrofy i odprężenia sytuacji wewnętrznej Włoch konieczne jest:

- 1 zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunku do obywateli niezależnie od ich poglądów społeczno-politycznych, oznacza to poznanowanie ducha i litery konstytucji;
- 2 odroczenie wszelkich wydatków na zbrojenia na czas nieokreślony lub co najmniej do chwili naprawienia wszelkich szkód, wyrządzonych katastrofą powodzi na północy i na południu Włoch i do czasu podjęcia koniecznych kroków w dziedzinie odbudowy w celu uchronienia kraju przed nowymi klęskami.

Nie ma rozsądnego i uczciwego Włocha — powiedział Togliatti, — który by w głębi serca nie aprobował tych warunków. Nie dotyczy to oczywiście ministrów i przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznej — dodał Togliatti.

Przyczyny tragicznej katastrofy samolotu PLL „Lot” pod Łodzią

POWOLANA przez Prezydium Rządu specjalna komisja do zbadania przyczyn katastrofy lotniczej pod Łodzią zakończyła swe prace.

Samolot pasażerski PLL „Lot”, który uległ wypadkowi 15 listopada br., odbył swój rejs na trasie Szczecin — Poznań — Łódź — Kraków, tego dnia w trudnych warunkach atmosferycznych. Stan techniczny samolotu był bez zarzutu. Samolot ten, jak zresztą wszystkie pasażerskie samoloty „Lot-u” zaopatrzone były we wszystkie urządzenia i instrumenty pozwalające na dokonywanie lotów zarówno w dzień jak i w nocy i bez względu na pogodę.

Kapitan statku powietrznego podjął błędą decyzją dokonania przelotu Łódź — Kraków pod chmurami, które tego dnia znajdowały się bardzo nisko, bo zaledwie o 120 m. nad lotniskiem w Łodzi, a na trasie lotu miejscami sęgały powierzchni ziemi. W szóstej minucie lotu samolot znajdując się w odległości 20 km. na południe od Łodzi (w okolicy miejscowości Tuszyn), trafił na gęstą mgłę, która spowijała wzgórze o wysokości 260 m. nad poziomem morza. Na wzgórze tym wznosił się maszt linii wysokiego napięcia o wysokości 28 m. W ostatniej chwili pilot usiłował poderwać samolot do góry. Było już jednak za późno i samolot zawadził lewym skrzydłem o skraj poprzeczki masztu. Siłą uderzenia urwane zostały trzy metry skrzydła. Opadając samolot uderzył w pagórek. Wskutek wstrząsu popękały przewody benzynowe i wybuchł pożar.

Od chwili zderzenia samolotu z masztem do chwili zderzenia samolotu z ziemią minęło zaledwie 6-7 sekund. Błąd pilota polegał na tym, że leciał nisko, podczas gdy w warunkach meteorologicznych, w jakich odbywał się lot, winien był on poprowadzić samolot na ustalonej w instrukcji dla tej trasy wysokości od 500 do 800 m. nad poziomem morza.

Wszystkie ofiary katastrofy zostały pochowane na koszt państwa. Rząd przynależnie podziękował

Rozbrojenie
przyjęcie Włoch do ONZ
dyskryminacja ludów kolonialnych
na porządku dziennym
obrad Komisji ONZ

Paryz 30. 11.
 W KOMISJI Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podczas dyskusji nad projektem rezolucji trzech mocarstw w sprawie „regulowania, ograniczenia i zrównoważonej redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń” wygłosił przemówienie szef delegacji ZSRR Baranowski.

DELEGAT ZSRR stwierdził, że projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich pomija w ogóle tak ważne zagadnienie jak zakaz broni atomowej i rzeczywistą redukcję zbrojeń. Delegacja ukraińska popiera poprawki delegacji ZSRR do propozycji trzech mocarstw.

Z kolei zabrał głos delegat brytyjski Lloyd, powtarzając zwykłe oszczerstwa o rzekomej groźbie ze strony ZSRR, za pomocą których kraje bloku atlantyckiego dążą do zamaskowania swej polityki agresji, wyścigu zbrojeń.

Lloyd zakończył swe przemówienie obłudnym apelem do delegacji ZSRR, by „nie zamykała ostatecznie drzwi”.

Po przemówieniu przedstawiciela titowskiej kliki, przepojonym złością w stosunku do Związku Radzieckiego i lokalną usłużnością w stosunku do USA, przedstawiciel Urugwaju zaproponował przerwanie dyskusji do chwili aż przedstawiciel ZSRR przedstawi swój punkt widzenia.

Delegat ZSRR minister Wyszynski podkreślił bezpodstawnosć takiego stanowiska. Jesteśmy przeciw tutaj — powiedział min. Wyszynski — wszyscy w równej sytuacji, jeśli się oczywiście nie mylą. Nie sądzę, że mamy tutaj trybunał, w którym strony muszą wypowiadać się przed decyzją trybunału. Sama delegacja radziecka zadecyduje we właściwym czasie, czy ma wystąpić czy też nie i jeżeli wystąpi, to uczyni to zgodnie z przepisami procedury.

Przewodniczący komisji stwierdził, że każdy ma prawo zabierać głos kiedy zechce.

SPRAWA PRZYJĘCIA WŁOCH DO ONZ

W KOMISJI Politycznej uchwalona została m. in. zgłoszona przez Francję rezolucja wzywająca Radę Bezpieczeństwa do wystąpienia z zaleceniami natychmiastowego przyjęcia Włoch do ONZ.

Przeciwko tej rezolucji wystąpił delegat: radziecki Zarubin i polski Stanisław Gajewski, stwierdzając, że ma się tu do czynienia z próbą wywołania jednych narodów przy jednoczesnym dyskryminowaniu innych, takich jak Albania, Mongołska Republika Ludowa, Bułgaria, Węgry i Rumunia, które również wystąpiły z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków ONZ. Zarubin przypomniał, że w grudniu 1950 r. delegacja radziecka zgłosiła projekt rezolucji, zalecającej Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie prób 13 państw w sprawie przyjęcia ich do ONZ. Jednakże propozycja ta nie została przyjęta pod naciskiem delegacji USA i kilku innych państw. Dlatego też odpowiedzialność za to, że Włochy dotychczas nie są członkiem ONZ spada przede wszystkim na rząd amerykański.

IMPERIALIŚCI NIE STOSUJĄ SIĘ W KOLONIACH DO POSTANOWIENI KARTY ONZ

W TEJ SAMEJ komisji, w czasie generalnej debaty nad sprawozdaniami władz zarządzających terenami niesamodzielnymi delegacji krajów Ameryki Łacińskiej przeprowadzili ostrą krytykę mocarstw kolonialnych.

Delegaci tych krajów wskazywali na katastrofalną sytuację ludów kolonialnych, podkreślając, że mocarstwa zarządzające nie wykonują zobowiązań, które nakłada na nie Karta ONZ w stosunku do terenów niesamodzielnych. Sprawozdania mocarstw zarządzających nie dają wyobrażenia o faktycznej sytuacji na terytoriach powierniczych, albowiem mocarstwa te bądź wypacają fakty, bądź też przemilczają niedogodne dla nich informacje.

Szczególnie ostrą dyskusją wywiązała się w związku za sprawą Maroka.

Od 1 do 10 grudnia trwać będą organizowane przez PCK „Dni Przeciwigruźlicze”

W DNIACH od 1 do 10 grudnia br., tak jak każdego roku, Polski Czerwoną Krzyż organizuje w całym kraju „Dni przeciwigruźlicze”.

W roku bież. akcja „Dni przeciwigruźliczych” ma na celu wychowanie nowego aktywno do walki z tą chorobą oraz zaznajomienie najszerzych mas ludzi pracy ze sposobami zwalczania i zapobiegania gruźlicy.

Zadania te realizowane będą przez masową, wielką akcję oświatową, która w ciągu 10 dni odbywać się będzie w zakładach pracy i gromadach, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, uczelniach i szko-
 łach.

W powiecie wołowskim trwa walka o wykonanie zobowiązań wsi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gromada bogata, posiadająca dobrą glebę, zamieszkująca właściciele gospodarstw o obszarze 10 ha ziemi. Tymczasem właśnie ta najbogatsza w całej gminie gromada ma najgorsze osiągnięcia: wykonała zaledwie w 58 proc. plan skupu zboża. Gromadą tą zaopiekował się specjalnie aktywny gospodarz, który przystąpił do demaskowania kutaków i ich poplecników.

Również i gmina Wołów stanowiła dotychczas ciemną plamę powiatu. Obecnie, po zdjęciu ze stanowiska dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej, lekceważącego akcję, gmina zaczyna nabierać tempa w pracy. Na szczególne wyróżnienie zasługują wiceprzewodniczący Prezydium GRN ob. Chmaj, który pracuje z wielką ofiarnością oraz soltys gromady Gollina, Władysław Krępiński, który mobilizuje wszystkich mieszkańców do akcji.

Jeśli chodzi o kontraktację żywności, całemu powiatowi daje przykład gromada Gliniany w gminie Lubiąż. Gromada ta wykonała w 120 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej na r. 352.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

* W okresie od 22 października do 10 listopada br. sąd francuski wydał haniebne wyroki na 500 patriotów madagaskarskich, znajdujących się w więzieniach od 1948 roku, tj. od chwili brutalnego zdławienia przez kolonizatorów ruchu wyzwolenieczego, który ogarnął wyspę.

* Kanadyjski Komitet Obrońców Pokoju donosi, że do dnia 23 listopada 247.298 obywateli kanadyjskich złożyło podpisy pod apelem wzywającym rady pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

* Do dnia 23 listopada w Wietnamie zebrano 7.532.378 podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

* Wielkim powodzeniem cieszyły się występy artystów polskich, przebywających w ZSRR. Artyści polscy dali łącznie 12 koncertów w Moskwie i Leningradzie. Przewodniczącą KP Niemiec Max Reimann na konferencji prasowej w Bonn mówiąc o zamiarach „rządu” Adenauera w celu zakazania działalności KPD oświadczył, że partia nie zważając na terror będzie nadal walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z KRAJU

W wielu województwach walne wyborcze zebrania gromadzkie członków ZSCh dobiegają końca. W wielu powiatach rozpoczęły się już pierwsze zjazdy gminne delegatów wybranych na zebraniach gromadzkich.

* Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał do ONZ depeszę, w której protestuje przeciwko haniebnej maltretowaniu 34 hiszpańskich patriotów, uczestników strajku w Barcelonie oraz wzywa do interwencji celem niedopuszczenia do wykonania wyroku śmierci na patriotach greckich.

* „Oszczędzać na każdym odcinku produkcyjnym, wykorzystywać wszystkie rezerwy oszczędnościowe” — takie zadanie postawiła załoga „Konstalu”, prodującego zakład w przemyśle metalowym. W ciągu br. wygospodarowała ona już kilka milionów złotych dodatkowych oszczędności — oraz obniżyła koszty

Z naszego obserwatorium

Jak Anglicy „bronią” egipskich robotników

W PRASIE angielskiej ukazał się komunikat rządowy zaprzeczający wiadomościom o znaczeniu brytyjskich nadzorców nad robotnikami zatrudnionymi w strefie Kanału Sueskiego. W „sprostowaniu” tym czytamy: „Władze angielskie skrupulatnie szanują prawa egipskich robotników. Osobne obozy (H) założono dla tych robotników, którzy oddali się pod opiekę władz brytyjskich. Obozy te założono w celu obrony(?) egipskich robotników. W tym samym celu angielskie czolgi patrolują w strefie Kanału Sueskiego. Teraz już nareszcie wiemy, po co zakładano Oświęcim, Dachau i Gross Rosen. Dla „obrony” Polaków, komunistów niemieckich czy też Francuzów z ruchu oporu. Aby wzmocnić poczucie „bezpieczeństwa”, patrolowały hitlerowskie samochody pancerne po ulicach miast okupowanych. Wszystko tylko dla „obrony”.

Dziś w krajach skolonizowanych Anglicy stosują te same metody, co hitlerowcy w okupowanej Europie. Angielskie wojska otoczyły wieś malajską, wycięły w pień jej mieszkańców, a następnie całą miejscowość zrównali z ziemią. Wierna Kopia Lidio.

W Egipcie dla robotników egipskich stworzono obozy pracy, gdzie są „bezpieczni”, gdyż strzegą ich brytyjskie czolgi.

Co o tym „bezpieczeństwie” myślą Egipcjanie?

Z okazji rocznicy pierwszego protestu robotników przeciwko okupacji angielskiej w dniu 13 listopada 1918 roku, w Edynburgu odbył się uroczysty zjazd młodzieży akademickiej z udziałem przedstawicieli prasy. Przedwodnicę zebrań odeczytał list przemówcy z Port Saidu do Anglii. Był to list od egipskiego robotnika pracującego przy budowie kanału.

„Brytyjscy żołnierze karabinami, najeźnionymi bajonetami, zapędzają nas do pracy. Pomóżcie nam. Kalkulek jest setki, a od reszty Egiptu. Nasze życie jest w niebezpieczeństwie, ponieważ stajemy się bierni opór”.

Perfidny Albion w ten sposób „skrupulatnie szanuje prawa egipskich robotników”. Trudno o większy cynizm. Grot

George Bidwell

WOJNA KRÓLÓW KAUCZUKU Malajczyków szczuje się psami

SŁYSZĄC jak reakcyjni i socjal demokracjczni politycy rozwodzą się nad sprawą „pokoju” i „wolności”, obywateli W. Brytanii zastanawiają się, w jaki sposób słowa te dają się pogodzić z tym, co dzieje się na Malajach. Przeszło 100.000 żołnierzy brytyjskich usiłuje na próżno zdusić wywołany ruch ludu malajskiego. Jak więc na tym tle wygląda gadanina o „pokoju” i „wolności”?

IMPERIALISTI brytyjscy nie tylko prowadzą represyjną wojnę, mówiąc jednocześnie o pokoju. Sto sąją poza tym w tej wojnie najbardziej terrorystyczne metody. Szereg wsi na Malajach zamieszkałych ogółem przez 10.000 ludności zostało skazanych na zagładę i przestawo istnieć. Coraz więcej bomb spada na miasta, nawet na wsie położone w dżungli. Naloty te — tak samo, jak bombardowania z samolotów amerykańskich w Korei — nie mają żadnego znaczenia wojskowego, śledząc śmierć i zniszczenie wśród ludności cywilnej, zabijając kobiety i dzieci.

Nowa akcja terrorystyczna

O LISTOPADA o świcie wojska brytyjskie na Malajach rozpoczęły nową akcję terrorystyczną we wsi Tran w prowincji Pahang. Aresztowano 2.000 mieszkańców i skierowano ich pod zbrojnym konwojem do specjalnie w tym celu przygotowanego obozu koncentracyjnego. Wystarczyło trzech dni, aby we wsi tej nie została żywa dusza.

Pewne światło na metody stosowane przy tej „ewakuacji” rzuca żądanie brytyjskiego podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa, który domagał się wysłania na Malaje większej ilości psów alczaków. „Jeden pies daje sobie radę z trzema Malajczykami” — oświadczył on na poparcie swego żądania. Nie więc dziwnego, że młodzież brytyjska czwerni się ze wstydu na myśl o barbarzyństwach popełnianych przez przedstawicieli ich ojczyzny.

Dowodem, że to co dzieje się na Malajach wywołuje coraz silniejsze uczucie wstydu wśród obywateli brytyjskich, jest artykuł wstępny w piśmie „The People”, którego autor z oburzeniem piętnuje oficjalną wersję, jakoby wojna na Malajach była akcją przeciwko kilku agitatorom. „Wojna ta — pisze „The People” — posiada charakter powstania narodowego”.

A kto ci gnie z wojny korzyści

WOJNA ta, którą „The People” nazywa „stracaną operacją wojenną”, kosztowała podatnika brytyjskiego 16 milionów funtów w ubiegłym roku.

A kto ciągnie korzyści z tego przelewu krwi i z pieniędzy tak bardzo potrzebnych na budowę szkół, wyższych uczelni i inter-

Młodzież buduje Kachowski hydrowezel

Wycieczka w przyszłość

Stopy ukraińskie — krajem obfitości

Wody Dniepru nawodnią

3 miliony 200 tys. ha ziemi południowej Ukrainy

NIETYKALNY widok przedstawia się oczom znad wysokiego brzo-gu Dniepru. Widać stąd Dnieprską Elektrownię Wodną im. Lenina — chlubę narodu radzieckiego, kwartaly wielopiętrowych gmachów, skwery i parki miasta Zaporozia, odbudowanego w okresie powojennym. Na horyzoncie zarysowują się kompleksy gmachów przemysłowych.

Tu, obok Dnieprograsu, weźmie początek nowa wielka budowa. Na południe od Dniepru, przez ukraińskie stopy i dalej, przez ziemie krymskie przebiegać będzie trasa kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Na marginesie

OBSERWATOR brytyjski przygląda się demonstracjom w Kairze. Manifestanci noszą transparenty z napisami: „Niech się Anglicy wynoszą z Egiptu”. — To już jest szczyt niegodziwości. Czy Anglicy kiedykolwiek manifestowali w Londynie wolać: „Niech się Egipcjanie wynoszą z Anglii!” (zg)

POSTĘPOWY Włoch oburza się. — Jak wykazała statystyka 2 i pół miliona Włochów mieszka w jaskiniach i grotach. — To jest postęp. Dwa i pół miliona to zaledwie 6 proc. ludności kraju, a sto tysięcy lat temu 100 proc. ludności dzisiejszych Włoch mieszkało w jaskiniach. (zg)

PEWNIENIE Paryżanin zwraca się do dzieci na ulicy. — Odejdźcie stąd. Zaraz tedy będzie hecat Adenauer. Lepiej nie słuchaćce wyraża, jakimi go będziemy witać.

WOJNY Dniepru nawodnią 3 miliony 200 tys. hektarów ziemi w południowych okęgach Ukrainy i północnych Krymu. Ogromne przestrzenie tak często dotychczas nawiedzane przez kleskę suszy, zamieniają się w urodzajne pola i żyzne pastwiska. Nawadnianie odbywać się będzie mechanicznie i w tym celu w pobliżu miasta Kachówka zbudowana będzie potężna elektrownia wodna o mocy 250 tys. kilowatów, wielka tama, zbiornik wodny pojemności 14 miliardów metrów sześciennych, stacja pomp i wiele innych urządzeń. Ukraińsko-Krymski system irygacyjny składać się będzie z wielu dziesiątków tysięcy kilometrów kanałów.

Wszystko to jest sprawą niedalekiej przyszłości. W ciągu 5—6 lat stopy ukraiński zamieni się w kraj obfitości i wspaniałych urodzajów.

Młodzież na przedniej linii

RADZIECKA młodzież bierze czynny udział w gigantycznej budowie na Dnieprze. Już od dawna cełuje ją zasada — być pierwszą w szeregu budowniczych. Tak było również w latach przedwojennych pięćdziesiąt stalinowskich, gdy pełną parą odbywało się uprzemysłowienie kraju. Radziecka młodzież dała wówczas przykłady niezwykłego entuzjazmu pracy przy budowie elektrowni na Dnieprze, Magnitogorskich zakładów przemysłowych, Stalnowskiej fabryki traktorów i wielu innych.

W okresie powojennym widzimy znowu młodzież radziecką na wszystkich wielkich budowlach. Pierwszymi budowniczymi w Kachówce byli absolwenci szkół rzemieślniczych, technicznych i politechnik.

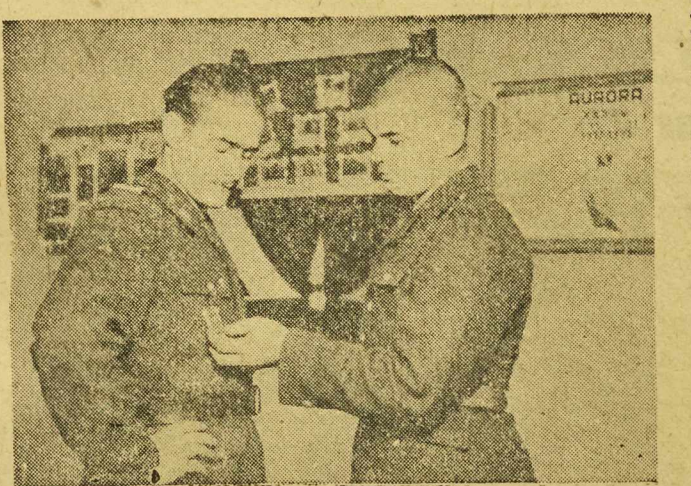
Dlaczego młodzież śpieszy na wielkie budowle

GDY Aleksander Szwydko, Antonina Doroszenko i Nadzieja Jakowienko dowiedzieli się o rozpoczęciu budowy Kachowskiego hydrowezu, wysłali natychmiast list do kierownika budowy. „Braliśmy udział w odbudowie Dnieprograsu — pisali. Zdobyliśmy duże doświadczenie i chcemy teraz budować kanały na Ukrainie i na Krymie. Prosimy bardzo o przyjęcie nas do pracy przy tej budowie.

Codziennie tysiące podobnych listów przybywa do zarządu budowy. „Jestem wykwalifikowanym tokarzem i na pewno przydam się tam — pisze Wasyl Jaroszenko. Fabryka, w której pracuję, da mi zwolnienie, jeżeli zgodzicie się mnie zaangażować. Nie odmawiajcie, proszę, mej prośbie”.

Pragnienie znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych wielkich obiektów komu-

Pierwsze dni poborowych



O D pierwszego dnia pobytu w jednostce młodzi żołnierze nowego rocznika otoczeni są serdeczną opieką przełożonych i starszych kolegów. Na zajęciu: poborowy szereg. Bryzyczny Ryszard (ZMP-owiec, syn chłopca) z zainteresowaniem ogląda odznakę wzorowego łącznościowca plut. Chomijuka Stanisława. (WAF)

Dzieło jego życia żyje w nas

Bojownik o wolność

W 9 rocznicę śmierci MARCELEGO NOWOTKI

NA wprost bramy fabrycznej cukrowni w Ciechanowie, na ścianie z czerwonej cegły widnieje pamiątkowa tablica, głosząca, iż „w tej cukrowni pracował w latach 1907—1912 Marcele Nowotko — bojownik o prawa ludu pracującego”.

Ten prosty napis zawiera w sobie głęboką treść. W jednym zdaniu zamyka dzieje walki, pełnej niebezpieczeństwa i poświęcenia, zawiera hołd oddany zasługom bojownika klasy robotniczej — założyciela i pierwszego przywódcy Polskiej Partii Robotniczej.

Marcele Nowotko był synem ludu polskiego. Niemało naprzytył się w latach swego dzieciństwa na nędzę i poniewierę ludzką w majątku hr. Krasieńskiego, gdzie jego ojciec pracował jako stajenny.

Już jako młodzieniec Marcele Nowotko myślał samodzielnie i często zaskakiwał otoczenie poglądami, które dziwiły, a nawet gorzyły przywykłych do ślepego posłuszeństwa oficjalistów dworskich.

Pierwsza próba

P IERWSZĄ próbą działania przyszłego rewolucjonisty była akcja zmierzająca do wzniesienia buntu przeciw upadającemu dzieci polskie systemowi nauczania. W roku 1905 młody Marcele staje na czele uczniów protestujących przeciwko carskiej szkole. W wyniku tego wystąpienia Marcele Nowotko zostaje usunięty ze szkoły i oddany na praktykę do ogrodu pałacowego.

W roku 1907 rodzina Nowotków przenosi się do Ciechanowa i tu następuje ważny zwrot w życiu Marcelega: jako uczeń ślusarski w cukrowni ciechanowskiej staje w szeregach klasy robotniczej.

Wkrótce potem Marcele Nowotko wstępuje do SDKPiL. Od tego czasu zaczyna się jego działalność rewolucyjna przerywana tylko okresami pobytu w więzieniach.

Nieugięta walka z burżuazją

GDY wskutek zwycięstwa Rewolucji Październikowej Polska odzyskała niepodległość, Marcele Nowotko nieugięty walczył przeciw rodzimej burżuazji, która przechwyciła władzę w kraju. Organizuje robotników do walki o ich słuszne prawa, tworzy Rady Delegatów Robotniczych. Prześladowany przez rząd kapitalistyczny Polski i skazany zaocznie na śmierć, walczy dalej pod pseudonimem „Marian” i „Stary”: występuje przeciw zaborczej polityce Piłsudskiego, przeciw najazdom na młodą republikę radziecką.

Marcele Nowotko był jednym z tych, którzy pierwsi zrozumieli, że miejsce Polski jest wśród przyjaźni Republiki Socjalistycznej, że Polska wolna może być tylko Polska, w której władzę sprawuje lud polski. Tej idei został wierny przez całe swoje życie.

Za swą działalność rewolucyjną w szeregach KPP przesiedział Marcele Nowotko 10 lat w więzieniach sanacyjnej Polski. Po raz pierwszy skazany zostaje na cztery lata więzienia w 1929 roku. W więzieniu hartuje się jeszcze bardziej, pogłębia swoją znajomość marksizmu, uczy innych. Bli go tylko, że mury więzienia ograniczają jego możliwości walki. W dniu, w którym opuszcza więzienie, znów staje do walki rewolucyjnej. Ale wkrótce potem władze sanacyjne wtrącają go do więzienia, tym razem na lat dwadzieścia.

Nie przesiedział jednak w więzieniu dwunastu lat — wybuch wojny zwrócił mu wolność. Oto jak opisuje ten fakt jeden ze współtowarzyszy Marcelega Nowotki:

„Pragniemy służyć Ojczyźnie”

I WRZEŚNIA 1939 r. do cel setek więźniów — antyfaszystów w mieście Rawiczu, znajdującym się na pograniczu Niemiec, wdzierają się odgłosy strażów i huk wybuchów wysadzonych w powietrze obiektów wojskowych.

Dla więźniów kazamat ratickich nie ulegało wątpliwości, że wojna wybuchła. Aczkolwiek wynędzniali długimi latami więzienia, byliśmy jednak ożywieni wola walki z najeźdźcą, pragnęliśmy służyć Ojczyźnie.

Toteż z inicjatywy „Mariana”, tuż po wydobyciu się z cel, zgłasza się delegacja więźniów do dowódcy miejscowego garnizonu wojskowego z oświadczeniem, że 600 więźniów politycznych więzienia ratickiego zgłasza swą gotowość natychmiastowego udania się na front. Sanacyjnemu oficerowi trzeba było kilkakrotnie powtórzyć to oświadczenie, aby je zrozumiał, a gdy wreszcie pojał, o co chodzi, spowodował podstępne areszto wanie i powtórne osadzenie więźniów politycznych w po- znańskim więzieniu. Zaledwie kilka godzin trwał ten chęba ostatni wyczyn „sprawiedliwości” sanacyjnej, ale wystarczył on dla odczytania regulaminu więziennego i oświadczenia, że każdy objaw buntu więźniów będzie zatopiony we krwi. Tak więc, wytresowany sanacyjny aparat terroru do ostatniej chwili swego istnienia składał dowody, że jest zwarty, silny i gotowy... do mordowania najlepszych synów Ojczyzny.

PO wydobyciu się z więzienia Marcele Nowotko staje do pracy konspiracyjnej, organizuje walkę mas robotniczych przeciw okupantom. Wreszcie w roku 1942 tworzy wraz z Pawłem Finderem i innymi rewolucjonistami Polską Partię Robotniczą. Niedługo jednak przyszło mu kierować walką mas robotniczych przeciw faszyzmu: 28 listopada 1942 roku lula wystrzelona z za węgla przeceła jego życie. Ten sam wróg, który trzymał go przed wojną w więziennych kazamatach, dał rozkaz zamordowania nieugiętego bojownika o prawa klasy robotniczej, o wyzwolenie narodu. Ale nie giną ludzie, których życie spłata się z narodem i którzy zostawiają w nim najgłębszy ślad. Dzieło jego życia żyje w nas. Każde nowe osiągnięcie Polski Ludowej świadczy o tym, że lata tułaczki, lat więzienia i śmierć Marcelega Nowotki nie były daremne. Jego marzenia i słowa stały się rzeczywistością — rzeczywistością budowy socjalizmu w naszym kraju.

nizmu — oto co przyświeca młodzieży radzieckiej, dążącej na Ukrainę, nad brzegi Wołgi, do Turkmenil.

Chcę kierować „kroczącą koparką”

DO należytego wykorzystania nowoczesnych maszyn, urządzeń i aparatów, jakie codziennie przybywają w wielkich ilościach na budowę, potrzebne są znaczne zastępy wykwalifikowanych robotników. W tym celu uruchomiono przy budowie śle kursów dla kierowców, mechaników, szoferów i t. d.

Młodzież nie posiadająca specjalnego zawodu lub chcąca go zmienić, z łatwością może to osiągnąć na budowie. Każdy, kto chce się uczyć, korzysta ze stypendium państwowego.

Dwudziestoltni tokarz Anatol Tkaczenko, stachanowiec, pracował w fabryce aluminium, przybył na budowę z zamiarem opanowania zawodu kierowcy koparki. Obecnie przechodził on odpowiedni kurs i wkrótce stanie przy motorze potężnej maszyny.

Miasto w stepie

JAK wysepki na oceanie rozsiadły się wśród stepu osady budowniczych. Ich budowa odbywa się w tempie przyspieszonym. Powstają domy mieszkalne, kluby, szpitale... wzdłuż trasy przyszłych kanałów wyrastają fabryki betonu, garaże, magazyny, warsztaty pomocnicze.

Wśród budowniczych osiedla znajdują się Aleksander Szwydko, który kieruje brygadą młodzieńców. Jego brygada wybudowała już dziesiątki wygodnych, pięknych dwurodzinnych domków dla budowniczych kanału.

Kanały w stepie — to nie tylko woda dla pól. Wzdłuż ich tras wyrósł nowe miasta, z parkami, ogrodami, szkołami, stadionami sportowymi i teatrami.

Powstają nowe ośrodki życia gospodarczego i kulturalnego — rezultat twórczego wysiłku narodu. G. Stupakow

Wojsko sanacyjne powiększało zastępy bezrobotnych

Stracone lata

W SWOJEJ pełnej tragicznej prowy książce pt. „Żołnierze” Adolf Rudnicki przedstawia koleje losu kilku rekrutów, pochodzących z różnych środowisk społecznych. Służba w wojsku sanacyjnym pozbawia ich zwykłych ludzkich cech, stają się bezduszny mi automatami, które reagują tylko na głos wyższej „szarzy”. Inteligent przestaje być inteligentem, robotnikowi wypomina się z pogard jego pochodzenie, a najbardziej już jego pomiała się synami chłopekimi.

Skutki takiego „wychowania” były wiadome. Po zwolnieniu z wojska człowiek nie mógł przez dłuższy czas znaleźć miejsca w życiu. Człł się otępiały, do niczego niezadolny; pobyt w szeregach nie dawał mu żadnych praktycznych korzyści, przeciwnie: oznaczał niejednokrotnie cofnięcie się w rozwoju umysłowym.

„Ci co wracają z wojska — pisał Biuletyn Urzędu Pośrednictwa Pracy w roku 1935 — stają się często nieproduktywnym balastem. Ich osobowość jest rozczerwiana...”

W „Pamiętnikach bezrobotnych” czytamy: „Długie, długie miesiące spędziłem na strażnicy KOP „Bory”, gdzie pełniłem służbę patrolową na granicy. Po powrocie do domu czulem się jakby ogłupiały, ale po kilku tygodniach otrząsnąłem się z tego i kroki swe skierowałem do warsztatów kolejowych w Tarnowie, mojego miejsca pracy przed poborem.

Zaszedłem do kancelarii i czekam. Za chwilę wchodzi pan naczelnik. Nie dając mi w ogóle dojść do słowa krzyżuje: — „Ja pana przyjąć nie mogę, gdyż istnieje już kaz przyjęć do pracy. Do widzenia...”

„NAUCZYŁEM SIĘ TYLKO CHAMSTWA...”

TAK oto zastępy bezrobotnych powiększały się z roku na rok o tych, co wracali do cywila po odbyciu służby wojskowej. Nie było mowy o tym, żeby przyjęto ich z powrotem na dawne posady; w większości wypadków musieli się zaczynać od nowa, obojętne czy się było inteligentem czy robotnikiem. Tej prawdy więc zmorze dają mejednokrotnie wyraz „Pamiętniki”.

„Stracony czas. Wszystkie te miesiące jakby wyrwane z normal

ego życia. Niczego się w wojsku nie nauczyłem prócz chamstwa i nieczułości dla bliźnich. W dodatku nie wiem teraz, co z sobą począć. O zajęciu trudno marzyć...”

Weteran wojny światowej, długoltni podoficer pisze: „Była wojna, były nieszczęścia powojenne, lecz wtedy była nadzieja, że się to skończy, że to tylko czasowe, była wtedy wiara w zwycięstwo, uważało się wielkie hasła, wielkie idee. A teraz poszukuję pracy, bo jestem głodny i nie mam nadziei, i nikt mi nie mówi, że kiedyś będzie lepiej, że kiedyś tu przeminie...”

W przystępie rozpacz próbowa- no odwołać się o osobie do Piłsudskiego czy Mościckiego, powołując się na dawne zasługi bojowe. Listy te pozostawały oczywiście bez odpowiedzi. Co innego propagandowe, nie nie kosztujące deklamowanie o „wielkiej rodzinie żołnierskiej, wobec której ojczyzna zacięgnęła wyczysty dług wdzięczności” — a co innego twarde codzienne życie.

Nikt nie pamiętał o zastugach. Starzy kombatanaci i młodzi rezerwiści, o ile nie mieli „zaplecza” materialnego, zdani byli na łaskę losu.

DZISIEJSZE PRZEMIANY.

Z ADNYCH podobnych utrapień ani lęku o przyszłość nie przeżywają dzisiejsi żołnierze Wojska Polskiego. Był materialny ich samych jak i ich rodzin jest zabezpieczony przez Państwo, które wprowadziło szereg ulg dla wojskowych. Młodych ludzi nie poddaje się w wojsku działaniu „maszyn do ogłupiania”. Odwrótnie: otrzymują oni tam praktyczną wiedzę, po powrocie do cywila mają realną robotę w rękach, jako pełnowartościowi obywatele Ludowej Ojczyzny.

Czołgista Szczepan Jaworski pisze do swojego ojca na wsi: „Gdy szedłem do wojska, nie nie umiałem tylko trochę pisać i czytać. Tutaj nauczyli mnie dokładnie, na jakich zasadach operuje się nasz świat i jacy żyją na nim ludzie. Jak wrócić do domu będę miał od razu fach. Mogę być szoferem, mechanikiem a nawet pracować jako tokarz w fabryce...”

Takie przemiany stają się udziałem tysięcy młodych ludzi, odbywających służbę w naszym wojsku. ST. R.

Więcej troski o upłynnienie remanentów

AKCJA upłynnienia nadmiarów materiałowych wymaga kontroli norm zużycia i ściśle wiąże się z zagadnieniem obniżki kosztów własnych produkcji. Szerokie zakłady produkcyjne nie stosuje się do przepisów PKPG w sprawie upłynnienia remanentów i chomikuje bardzo poważne niejednokrotnie nadmiary materiałów, niezbędne do produkcji innym zakładom.

Narada ekonomiczna, która odbyła się ostatnio we Wrocławiu z udziałem przedstawicieli PKPG, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Narodowego Banku Polskiego, Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów, central handlowych i zakładów produkcyjnych — wykazała niewłaściwe ustosunkowanie się do zagadnienia upłynnienia i upłynnienia nadmiarów materiałowych tak ze strony dyrektorów naczelnych, kierowników działów zaopatrzenia i kierowników technicznych fabryk, jak i ze strony aparatu dystrybucji.

Narada ujawniła szereg jaskrawych przykładów, świadczących o biurokratycznym i bertroskim podejściu do zagadnień tak istotnych i ważnych dla gospodarki socjalistycznej, jak właściwe klasyfikowanie materiałów, fakturowanie remanentów zgłoszonych do upłynnienia, normowanie zapasów materiałowych, rozrachunek gospodarczy i prawidłowe normy zużycia materiałów — jako podstawowych czynników obniżki kosztów własnych.

Oto parę charakterystycznych przykładów. W Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych „Zastal” w Zielonej Górze wskutek przyjęcia do planu na rok 1951 norm zużycia, nieaktualizowanych od roku 1949, zaplanowano na rok bieżący zbędnie setki ton stali.

We Wrocławskich Zakładach Włókn Sztucznych wydział zaopatrzenia wcale nie kontroluje zużycia materiałów — nie wie, czy materiały są pobierane z magazynu na te cele, na jakie zostały zaplanowane, czy też na inne.

„Zapominanie” o anulacji nadmiernych zamówień ilustruje fakt, że tylko w 13-tu przedsiębiorstwach przemysłu metalowego inspektorzy wrocławskiej ekspozytury Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów wykryli nieanulowane zamówień na 2.505 ton stali, o znacznej ilości, dla przewiezienia której potrzeba by użyć 4-ch 49-wagonowych pociągów.

O obowiązku klasyfikowania przez zakłady pracy wszystkich remanentów na pełno, niepełno, mało lub bezwartościowo zapominają m. in. następujące zakłady przemysłowe i hurtownie central handlowych: Dzierżoniowski Zakład Wytwarzania Urządzeń Radiowych, Świebodzkie Zakłady Przemysłu Liniarskiego, hurtownie Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Jeleniej Górze i Woiłbrzychu oraz ekspozytura Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego we Wrocławiu.

Narada podkreśliła z całą siłą, że na takie bertroskie i bezduszne podejście do zagadnień gospodarki narodowej oraz poleceń Partii i Rządu nie możemy sobie pozwolić w progu trzeciego roku Planu 6-letniego. Zakłady produkcyjne i centrale handlowe powinny walczyć z bezdusznym stosunkiem do zagadnienia upłynnienia remanentów. W naszym najżywniejszym interesie leży samienne wykonywanie poleceń Partii i Rządu tak w zakresie samej produkcji, jak i ściśle z nią związanych zagadnień gospodarki materiałowej, przyspieszenia obiegu środków obrotowych i oszczędności.

TADEUSZ WOLFF

Dzięki kampanii wyborczej do władz ZSCH pow. Milicz przede w realizowaniu planów gospodarczych

ZARZĄD Oddziału Wojewódzkiego ZSCH we Wrocławiu donosi, że w toku kampanii wyborczej do władz gromadzkich ZSCH na ogólną ilość 2.298 gromad w naszym województwie przeprowadzono wybory w 1.217 gromadach. Jako jeden z pierwszych zakończył wybory przodujący w woj. wrocławskim — pow. Milicz, który w ciągu 18 dni przy pomocy aktywności etatowego i nieetatowego przeprowadził wybory na wszystkich 120 gromadach. W wyniku kampanii wyborczej pow. Milicz wysunął się w województwie jako jeden z przodujących w planach gospodarczych.

Plan odstawy zboża zrealizował w	96,8 %
Plan odstawy ziemniaków zrealizował w	94,9 %
Kontraktacja trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. wykonał w	91 %
Plany finansowe wykonał w	96 %

Wielkie osiągnięcia małego zakładu Tempo ZMP-owców

obowiązuje w warsztatach im. M. Fornalskiej
Przekraczać normy
podnosić swoje kwalifikacje
oto program młodzieżowców

ZALOGA Zakładu Dzierżoniowsko-Odrzyńskiego im. M. Fornalskiej we Wrocławiu, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Przedterminowe wykonanie planu rocznego, zwycięskie realizowanie dodatkowych zobowiązań w Czynnie Październikowym — oto dowody, że załoga ta dobrze rozumie znaczenie słów: naszym codziennym wysiłkiem budujemy socjalizm.

Na socjalistycznym stosunku do pracy — mówi dyrektor zakładu, ob. Gajda — każdy nasz pracownik opiera swój harmonogram. I w tym tkwi tajemnica naszych sukcesów. Nie przyszły one same...
Słuchamy uważnie. Poznajemy sukcesy i osiągnięcia, twarde i zwycięsko wygrębywaną w codziennym trudzie drogę pracy i walki jednego z wielu małych zakładów przemysłu terenowego.

Z początkiem 1951 r. do współzawodnictwa pracy przystąpiło 27 proc. ogólnej liczby pracowników. Dzięki aktywności organizacji partyjnej, koła ZMP, rady zakładowej

i dyrekcji, dzięki czestym naradom produkcyjnym, szkoleniu zawodowemu i ideologicznemu, liczba współzawodniczących stale wzrasta i obecnie sięga cyfry 83 proc. Pracownicy podejmują długofalowe zobowiązania, w wyniku których powiększa się nie tylko ilość, lecz i jakość wyprodukowanych artykułów.

Październik — miesiąc, w którym 34 lata temu wybuchła Wielka Rewolucja Październikowa — powitała załoga nowymi zobowiązaniami. Zobowiązania te jeszcze bardziej mobilizują pracowników do przeprowadzenia zwycięskiej walki o przedterminowe wykonanie dodatkowego planu. Padają radosne meldunki: Czyn Październikowy przyniósł zakładowi 48.195 zł. oszczędności. Sam tylko dział galanterii wyprodukował dodatkowo ok. 300 bluzek i innych artykułów odzieżowych, oszczędzając tym samym 15.700 zł. Teraz już wiadomo napewno, że plan, który przewidywał wykonanie wszystkich zobowiązań Zakładu do 25 grudnia — zostanie wykonany.
Załoga zdała egzamin.

90 PROC. KOBIET

WCHODZIMY do sal produkcyjnych. Tu produkują się swetry, pończochy, rękawiczki, rajtuzy, przedmioty galanterii damskiej, szalik, kravaty i wiele innych. Trzy działy: dziewiarski, galanterijny i dział włosianki pracują pełną parą. A praca nie jest łatwa. Cały proces produkcyjny przebiega ręcznie. Spulnowanie wełny, sownanie, tkanie, czyszczenie, dekoltacja, wykańczanie — wszystkie te czynności wymagają dużej znajomości fachu, zręczności i uwagi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przeszło 90 proc. pracowników zakładu — to kobiety, a wiele masyżyn obsługują samodzielnie niedawne uczennice.

Atrakcją zakładu są szatki, których ponad 6 tys. rozprowa-

dzone we Wrocławiu i które w ciągu 4 dni zostały rozsprzedane. Dużą popularnością cieszą się damskie bluzki filcowe. Przedmioty te, jak również tysiące tzw. śpioszków, swetrów, bluzek, rękawiczek wyprodukowanych jest z odpadków, które nie nadają się już do przeróbki mechanicznej.

NASZE TEMPO

W ZAKŁADZIE pracują trzy brygady ZMP-owskie. Członkinie ich — to młode dziewczęta, które po miesięcznym przeszkoleniu rozpoczęły samodzielną pracę przy warsztatach. Teraz mają już za sobą poważne osiągnięcia i przodują w akcji współzawodnictwa.

Na szczególne wyróżnienie zasługują Józefa Pekora, Genowefa Dudek, Helena Salwerowicz, Lucyna Kupczyńska i Cecylia Kamińska.

Czemu zawdzięczają te dzielne dziewczęta tak dobre wyniki pracy?

— Pracę trzeba sobie ułożyć tak, aby maksymalnie wykorzystać cenne minuty — mówi ob. Kupczyńska nie odrywając od maszyn swych zręcznych rąk. — Dużą rolę odgrywa tu również uprawa. Ale najważniejszą rzeczą jest odpowiednie planowanie i skoordynowanie pracy. Dlatego na każdym zebraniu ZMP i na każdej naradzie produkcyjnej dzielimy się między sobą spostrzeżeniami, omawiamy najlepsze metody. Tylko w ten sposób można podnosić wydajność i pobijać własne i cudze rekordy.

Tego samego zdania jest młodzieńca przodownica, ob. Olszewska, która na zakończenie naszej rozmowy, dodaje:

— Przekraczać normy, podwyższać swe kwalifikacje i wykonywać przedterminowo plan — to znaczy budować socjalizm. A pragniemy budować go jak najszybciej.

Orzy młodej dziewczynki patrzy na nas z wyrazem powagi i siły. Tak. To jest jasne. Ta 20-letnia ZMP-owka stwierdza w sposób przekonujący, że praca, z której zarówno ona jak i cała załoga zakładu dziewiarsko — odzieżowego im. Fornalskiej czerpiąc moc i zapał do jak najlepszego wykonywania swych obowiązków.

ANDRZEJ NAWROCKI



Niedawno odbyła się wroczyzna dekoracja pięciu lotników PLL „Lot”. Na zdjęciu: Pilot T. Henzel przyjmuje powinszowania od synka Marka. — fot. Dąbrowiecki.

Obrazki dolnośląskie

Rozmowa służbowa

GDY przed paru dniami podniosłam słuchawkę telefonu, usłyszałam w niej jakieś miarotękowane dźwięki. Najpierw coś tak, jak szum wody w łazience, a potem jakby dziesięć Niagara toczyło swe wody. Rzuciłam mikrofon na widelki. Po chwili podjęłam próbę od nowa. Tym razem w słuchawce było cicho, jak w grobowcu. Nawet nie było sygnału... Zakreśliłam na próbę numer — może się odezwie? Istotnie odezwał się. Co prawda nie numer centrali

MRN, dokąd chciałam dzwonić, ale srebrzysty potok wymowy. Potok szemrał: „...a bo to, panie Geniu, pan zawsze jest taki niedobry dla mnie... pan nie kocha swego kociaka, napewno nie... A ja tak nie chcę — potoczek stawał się kapryśny — pan przecież wie...”

Pan Genio zaczął słowa, jak miód: „...Aleś Halinko, co tobie przyszło do głowy? Ja ciebie nie kocham? Ja? A kto z tobą wczoraj był w kinie za 4,50 zł? Przecież gdybym ciebie nie kochał, mógłbym pójść z tą Irką z Centrali Chemicznej, która mi powiedziała, że tylko ja a nikt inny... Jaka ty jesteś niemądra, Halinko! — westchnął pan Genio.

Halinka zgodziła się na zarzut bez trudu.

— No dobrze, dobrze, a co robimy dzisiaj po południu? ...Kino? Nie! Halinka znów rozkaprysiła się — codziennie kino i kino. A ja bym chciała np. na dancję — potanńczyć. O — tę samą! Przecież jeszcze z tobą nie tańczyłam. No, pójdziemy, dobrze? ...

Odrożyłam słuchawkę na widelki.

Po 10 minutach ponowiliam próbę.

— Miejska Rada Narodowa?

— Żadna narada, tu Przedsiębiorstwo Wydobyciwe we Wrocławiu, proszę nie przeszkadzać, bo mam pilną rozmowę.

W telefonie szemrał głosik pani Halinki z Przedsiębiorstwa Wydobyciwego.

— No dobrze, już dobrze — szepotała — zgadzam się z tobą — ale później pójdziemy na spacer, zgoda?

W tym momencie do pokoju weszła koleżanka biurowa.

— Co się tak denerwujesz? — zapytała.

Opowiedziałam jej historię z telefonem. Po chwili słuchawka. Rozmowa, która się urzeczywistniała na moją łupinę, jeszcze trwała.

— To ci sami! — zawołała koleżanka. — Przed pół godziną usiłowaliśmy z tego aparatu potoczyć się, ale rozmowa już trwała.

— Masz przyczynę przeciążenia linii telefonicznej — zawołała ze złością. — Ludzie przez służbowe telefony gadają całymi godzinami o sprawach dalekich od służbowych. I mówi się o dyscyplinie! Ja sama czekam od pół godziny na telefon w własnej sprawie.

Zaproponowałam: — Wiesz, przejdźmy może o piętro niżej. Po co masz czekać, jeśli ważna sprawa.

— E!... nie mogę. Nie chcę, bo ta ruda z finansowego ustąży i będzie pierwsza... Bo to jest wdzisz tak: ja chcę dzwonić do krawca, że jest jesienny pokaz mody i żeby wstrzymał się z szyciem. A jak ona się dowie, to poleci pierwsza do przyniarki z tym swoim kłubraczkiem. Wolę już tutaj porzucić...

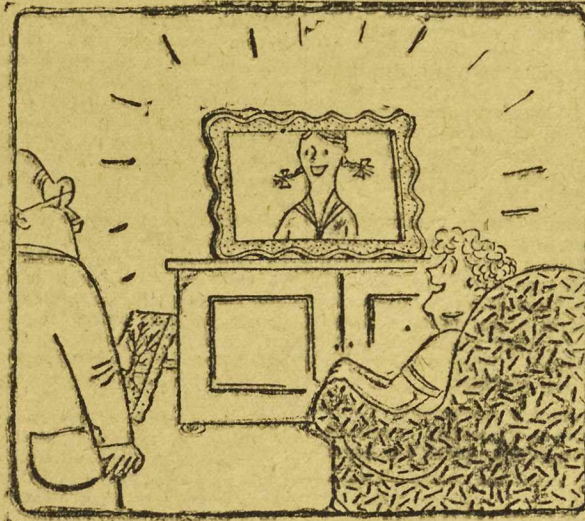
W słuchawce jeszcze szemrał głos pani Halinki z pewnego przedsiębiorstwa.

ST. PAWLINSKA

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Co to znowu ma znaczyć? — Przeczytałam w „Słowie” że niedługo już u nas będzie telewizja i Jadzia właśnie mi objaśnia, na czym to polega!



PRZYGODY FELKA-WĘGIELKA

TOM I. (27)



SZLI właśnie tuż nad brzegiem, który pod wodą stromo opadał w dół. Z tej to głębi wyrzucił się nagle osłizły łeb z uzbrojoną zębami paszczą. Tkwiła w niej sporych rozmiarów ryba, która została błyskawicznie pożarta. Woda zakotłowała się i morskie stworzenie ukazało się ich oczom w

całej okazałości. Gad ten posiadał doskonale przystosowane do życia w wodzie ciało, zakończone potężnym ogonem długości co najmniej 6 metrów. Poruszało się przy pomocy czterech płetw, zamiast nóg i długiego ogona. Głowa osadzona była na długiej, giętkiej szyi.

— Odsunmy się od tego plesiosaury! — krzyknął Węgielek. — Może nas niechcący schrupać, jak pożarł przed chwilą tę rybę. Plesiosaury zaś dał z powrotem nurka i wypłynął kilkadziesiąt metrów dalej. Teraz morze zaroiło się od innych stworzeń. Były to gady, które dostosowały się doskonale do życia w morzach. Rybożaszczyry

(ichtiosaury) o różnej wielkości uganiały się za rybami i napadały na siebie wzajemnie. Ich długie dzioby zaopatrzone były niezliczoną ilością ostrych, jak igły zębów.

Nowy numer „Wiedzy i Życia“

ORGANY prasowe TWP mają tę rzadką zaletę i właściwość, że każdy następny numer jest ciekawszy od poprzedniego. Tak jest również i tym razem z listopadowym numerem „Wiedzy i Życia”, popularno-naukowego miesięcznika TWP.

Na treść bogato ilustrowanego resytu składają się artykuły: Waleriana Najdusa — „Polska i Polacy w Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej”, Jadwiga Slekierska — „Gorki — szermierz pokoleń”, Feliks Weber — „W rocznicę Powstania Listopadowego”, Jan Żółna-Mangiewicz — „Polski strój ludowy”, St. Łada — „O rewolucyjnych przemianach w nauce w XVI w.”, N. W. Gicła — „Pszennicze hybrydy”, Józef Sworzeń — „Gospodarka monopolu amerykańskich w Niemczech Zachodnich”, Jerzy Kurylik — „Życie kulturalne”, Stefan Katuski — „Wygłoszenie odczytu”.
Dopełnieniem treści numeru 11 „Wiedzy i Życia” jest przegląd sytuacji międzynarodowej, poradnik prelegenta, tematyka odczytów za listopad, oraz bogata kronika TWP.
„Wiedza i Życie” jest do nabycia w Zarządach Wojewódzkich TWP, oraz w kioskach „Ruchu” w całej Polsce.

(Dalszy ciąg nastąpi)

30

LISTOPAD

Piątek
Andrzeja

Wschód słońca — godz. 7.20.
Zachód słońca — godz. 15.29.



Spacerkiem

STUDENCI wyższych uczelni, położonych w dzielnicy kliniki uniwersyteckich w czasie przerwy obiadowej chętnie korzystają z baru „Tosca”. Dogodne położenie i nie najgorsza strawa zyskałyby „Tosce” sympatię młodzieży w granatowych i bordowych czapkach. Niestety młodzież narzeka. Powody są różne. O godzinie 14-tej często nie skalkulowano jeszcze cen, bo nie ma ma gazyniera, kierowni ka itp.



Student jest wtedy w sytuacji bez wyjścia, bo albo nie zje obiadu, albo spóźni się na wykład. Pierwsze to działanie na szkodę organizmu. Drugie — łamanie dyscypliny studiu.

O „Tosco”, przestrzegaj terminu posiłków! (W-y)

Na opak

NA PLACU Wolności niedaleko słynnej lokomotywy — widma spoczywała krypa metalowa, wielka niczym biblijna arka Noego. Aż pewnego dnia porzuciła arka wielki plac i przeniosła się na chodnik ulicy Teatralnej.

Abym ludziska tym chodnikiem zupełnie nie chodzić nie mogli, umieszczono obok arki fantastyczny nie powyginane belki żelazne. Biada przechodniowi, który wieczorem będzie omijał arkę i nie zauważył palpaczy w postaci żelastwa, bo gotów się narazić na poważny szwank.

Ojcowie miasta! Opiekunowie ruchu ulicznego! Na co są chodniki we Wrocławiu? Na rękawienie złomu? Na pielęgnowanie zabytków? Czy na bezpieczne poruszanie się mieszkańców. (Zyg)

Zagadka

NA ORYGINALNY i niecodzienny pomysł odstraszenia klientów od kupna śniegociwów upadło wrocławskie PDT. W wielkiej sali tuż przy dziale mebli utworzono prowizoryczne stoisko sprzedaży obuwi gumowego. Po nieważ nadszedł okres deszczów, gumowe obuwie ma powodzenie i stąd powstają kolejki.

Dyrekcja PDT wywiesiła przy tym duży napis — „bumelanci”. Prawdziwi bumelanci wcale się tym napisem nie przejmują. Tym bardziej nie uważają na niego robotnicy i spokojnie czekają na zakup śniegociwów.

Jaki więc cel wywieszki? (ag)

Dwa widelce

CZY MOŻNA prosić o noż? — U nas noży się nie podaje — pada grzeczna odpowiedź kelnerki restauracji „Dworcovej”.

„Spacerki” zabraly się do konsumowania porcji nożek wieprzowych przy pomocy dwu widelców.

Obok przy stolikach „pracowali” w pocie czoła inni nieszczęśliwcy, przy trzymając palcami wysługujące się kości. Zadrósnym okiem obserwowano nielicznych „samowystarczalnych” konsumentów, posiadających własne szczyrzyki.

Na pytanie dlaczego brak noży w restauracji „Dworcovej”, personel odpowiada: gina. Ciekawi jesteśmy dlaczego gina wyłącznie w tym lokalu. Bo przecież w wielu innych gospodach noże są podawane. (Ziel)

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Trzeba pomóc tysiącnym rzeszom młodzieży Stołówek akademickie

nie mogą pomieścić studentów a starania o nowe lokale natrafiają na trudności

CZEKAM już przeszło godzinę w kolejce i nie ma nadziei, abym się przedko dojechał. A mam jeszcze tylko 10 minut czasu. Wczoraj byłem bez obiadu, ale dzisiaj nie podaruję — odzywa się jeden ze studentów.

Ostatni dzień porządkowania posesji Od jutra — wykładamy trutki

PRZYGOTOWANIA do akcji odszczurzenia na terenie Wrocławia zostały już zakończone. Nie wszyscy jednak mieszkańcy a także instytucje i przedsiębiorstwa zastosowały się do instrukcji i rozporządzeń Miejskiej Rady Narodowej i usunęły śmieci oraz uporządkowały strychy i piwnice. Po nieważ dzień jutrzejszy jest ostatnim drzem wyłożeniem trutek, należy uczynić to jak najszybciej, gdyż w przeciwnym razie winni zostaną ukarani.

Przypominamy również, że w czasie odszczurzenia (od 1-4 grudnia) nie wolno wyrzucać śmieci, lecz należy je palić oraz przez cały czas uzupełniać zużyta przez szczury truciźna.

Trutki należy umieszczać w miejscach niedostępnych dla dzieci i zwierząt. (wk)

Dyr. Drabik poluje na talenty i organizuje chór amatorski

PAŃSTWOWA Opera we Wrocławiu przystępuje obecnie do zorganizowania chóru ochotniczego, złożonego wyłącznie ze śpiewaków amatorów. Chór organizuje dyr. Drabik.

Członkowie chóru po uprzednim przygotowaniu przez wybitnych profesorów muzyki, wykorzystywani będą w przygotowywanych obecnie przedstawieniach. Zasadniczym jednak celem ochotniczego chóru amatorskiego jest „wyławianie” jednostek najbardziej utalentowanych, które dotychczas marnowały się przez nieumiejętne szkolenie głosu.

Obecnie osoby te zostaną odczone troskliwą opieką, a po przeszkoleniu będą mogli zostać śpiewakami chóru zawodowego Opery lub nawet solistami. Chętni winni się zgłaszać do sekretarki Opery przy ul. Stalingradzkiej w godzinach od 8-mej do 16-tej. (wk)

OBWIESZCZENIA

W ZWIĄZKU z końcówką fazą opracowywania planu rozbiórki budynków na obszarze Wrocławia — PREZYDIUM M.R.N. WYDZIAŁ BUDOWNICTWA wzywa wszystkich zainteresowanych inwestorów do podania wykazu budynków przez nich zaplanowanych do odbudowy w Planie 6-letnim. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Budownictwa Prezydium MRN Plac Solny 16. III p., pokój 320, w godz. od 8 do 12-cj na piśmie w terminie nieprzekraczalnym DO DNIA 10 grudnia 1951 r. Po tym terminie (jako ostateczny) nie będą przyjmowane żadne zgłoszenia, ani też żadne reklamacje nie będą uwzględniane. — Za Prezydium Rady Narodowej — Barczyk Józef, Przewodniczący. 5911k

FACHOWCY POSZUKIWANI

KSEGOVI I STARSII KSEGOVI potrzebni od 12 b. ZGŁOSZENIA: ZAKŁADY PREFABRYKACJI BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W LEGNICY, UL. ŁAKOWA 4. 5977k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SZAFKI odciekowa, 3 drzwiowa, nowoczesna, orzech kaukaski, brzoza kupie. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Szafa”. 5982g

Pod gołym niebem kiermasz dziecięcy na Placu Młodzieżowym

CENTRALA Przemysłu Ludowego i Artystycznego organizuje w dniach od 2 do 23 grudnia kiermasz dziecięcy. Na ten cel obrano Plac Młodzieżowy.

Zadaniem Centrali jest udostępnienie szerokim rzeszom dziecięcym zabawki estetycznej, taniej i pouczającej.

Młodzi nabywcy znajdą tam piękne, tanie zabawki, konfekcję dziecięcą, wyroby z kartonów, ozdoby choinkowe itp. Czynny będzie również kiosk z lako-ciami i gorącym mlekiem.

Nie tylko dzieci lecz i dorośli zapotrzebie się będą mogli w piękne upominki gwiazdkowe.

Kiermasz czynny będzie od godziny 11-tej do 17-tej. Przez cały ten czas przegrzywać będzie orkiestra. Codziennie o godzinie 17-tej wyświetlane będą kolorowe bajki.

Oprócz tego, jeżeli dopisze pogoda, przewidziane są atrakcyjne niespodzianki. (Paj)

Dużym powodzeniem cieszy się kuchnia jarska przy ul. Mikołaja

OD DŁUŻSZEGO już czasu czynna jest przy ul. Mikołaja 53 jadalnia jarska „Odra”, prowadzona przez Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne. Wydaje dziennie około 400 smacznych obiadów. Szczególny ruch panuje tu w dni jarskie (poniedziałek i czwartek).

Na karcie znajdujemy przeciętnie 15 dań. Spotykamy więc gołąbki z ryżem (w cenie 5.50 zł), naleśniki z serem (3.30 zł) ciesząc się największą popularnością, pierożki leniwe (2.70 zł), jabłka w cieście (2.70 zł) itp.

W czynnym od godziny 9-tej do 22-giej bufecie można dostać różnego rodzaju potrawy zimne (sałatki, ryby, paszety itd).

Wyróżniają się wśród pracowników starszy kelner ob. Paweł Bednarek oraz kelnerka ob. Stanisława Kołodziejczyk. (Tan)

Uwaga! Tramwaje dzisiaj zmieniają kurs

OD DNIA 30. 11. godziny 9-tej rano do dnia następnego godziny 4.30 rano przy ul. Olawskiej 74, przeprowadzane będą prace kanalizacyjne — wodociągowe. W związku z tym trasa tramwajów nr 5, 12 i 16 ulegnie na ten czas pewnym zmianom.

Linia 5 kursować będzie z Pilczyc na Ciążyn, trasą linii 2 do ul. Dąbrowskiej, Krasieńskiego i Traugutta, dalej zaś normalnie. Linia 12-ki kursować będzie z Rynku na Biskupin przez ulice: Nowotki, Podwale, Świdnickie, plac Teatralny, Piotra Skargi i plac Dominikański, dalej normalnie.

16-ka kursować będzie z Oporowa na Zalesie przez ulicę Świerczewskiego, trasą 4-ki. (Tan)

odbywające się co dwa miesiące bankiety. Nie pomogły tłumaczenia, że bankiety mogą się odbywać z powodzeniem gdzie indziej. Wobec trudności jakie napotyka brać akademicka, szukająca lokali na stołówki, trzeba stwierdzić, że pomoc władz miejskich jest konieczna. Studenci muszą mieć stołówki odpowiadające potrzebom wielkiej rzeszy akademickiej.

Pod gołym niebem kiermasz dziecięcy na Placu Młodzieżowym

CENTRALA Przemysłu Ludowego i Artystycznego organizuje w dniach od 2 do 23 grudnia kiermasz dziecięcy. Na ten cel obrano Plac Młodzieżowy.

Zadaniem Centrali jest udostępnienie szerokim rzeszom dziecięcym zabawki estetycznej, taniej i pouczającej.

Młodzi nabywcy znajdą tam piękne, tanie zabawki, konfekcję dziecięcą, wyroby z kartonów, ozdoby choinkowe itp. Czynny będzie również kiosk z lako-ciami i gorącym mlekiem.

Nie tylko dzieci lecz i dorośli zapotrzebie się będą mogli w piękne upominki gwiazdkowe.

Kiermasz czynny będzie od godziny 11-tej do 17-tej. Przez cały ten czas przegrzywać będzie orkiestra. Codziennie o godzinie 17-tej wyświetlane będą kolorowe bajki.

Oprócz tego, jeżeli dopisze pogoda, przewidziane są atrakcyjne niespodzianki. (Paj)

Dużym powodzeniem cieszy się kuchnia jarska przy ul. Mikołaja

OD DŁUŻSZEGO już czasu czynna jest przy ul. Mikołaja 53 jadalnia jarska „Odra”, prowadzona przez Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne. Wydaje dziennie około 400 smacznych obiadów. Szczególny ruch panuje tu w dni jarskie (poniedziałek i czwartek).

Na karcie znajdujemy przeciętnie 15 dań. Spotykamy więc gołąbki z ryżem (w cenie 5.50 zł), naleśniki z serem (3.30 zł) ciesząc się największą popularnością, pierożki leniwe (2.70 zł), jabłka w cieście (2.70 zł) itp.

W czynnym od godziny 9-tej do 22-giej bufecie można dostać różnego rodzaju potrawy zimne (sałatki, ryby, paszety itd).

Wyróżniają się wśród pracowników starszy kelner ob. Paweł Bednarek oraz kelnerka ob. Stanisława Kołodziejczyk. (Tan)

W interesie społecznym Oszczędzanie prądu obowiązuje wszystkie zakłady produkcyjne

BY ROZDZIAŁ energii elektrycznej był racjonalny, rygory oszczędności obić muszą nie tylko mieszkańcy prywatne, ale i zakłady produkcyjne. Jest to szczególnie ważne w godzinach największego zużycia prądu.

Zarząd Elektrowni zwrócił się do zakładów produkcyjnych z żądaniem, aby w godzinach szczytowego napięcia przeprowadziły oszczędności. Niestety, nie wszystkie zakłady zastosowały się do tego apelu.

Oszczędność prądu w zakładzie produkcyjnym tak musi być pomyślana, aby się to nie odbiło na planach produkcyjnych. Osiągnąć to można w ten sposób, że w godzinach od 7 do 8,30 i od zmroku do godz. 20,30 tak nastawia się pracę, aby w minimalnym stopniu za-leżała od motorów elektrycznych.

Chłodnia składowa Fabryki Maszyn Elektrycznych i Fabryka Włókien Sztucznych przeanalizowały na naradach produkcyjnych wyznaczoną im granicę zużycia prądu i tak zorganizowały produkcję, że nie przekraczają kontyngentu.

Ale nie wszystkie zakłady wywiązały się z tego obowiązku. Odlewnia Pafawag np. — dalej spotyka się z zarzutami niestosowania się do oszczędności. Wiele innych zakładów też przekracza swoją normę. Zarządzenia oszczędności jeszcze nie wszędzie weszły w życie.

Załogi nie przeanalizowały sytuacji energetycznej na terenie Wrocławia. Związki branżowe jeszcze nie wydały instrukcji co do ograniczenia prądu. Jeszcze w niektórych biurach wieczorem, lu-na bije z jasno oświetlonych poko-

Uszkodzone złote wyroby można naprawiać i sprzedawać

POCZĄSZY od 1-go grudnia, sklep Centrali Jubilerskiej, mieszczący się przy ul. Stalingradzkiej, poza normalną sprzedażą wyrobów jubilerskich, zajmie się również komisem.

Wszystkie sklepy Centrali Jubilerskiej otrzymały zezwolenie na skup nieuszkodzonych i uszkodzonych, lecz nadających się do reperacji wyrobów złotych, które Centrala przerabiać będzie na przedmioty użytkowe. Chodzi tu przede wszystkim o produkcję obrączek, na które jest duże zapotrzebowanie.

W najbliższym czasie do sklepu nadejdzie sztuczna biżuteria importowana z Czechosłowacji. W grudniu w sprzedaży ukaże się duży wybór srebrnych sztuczków oraz budzików, złotych zegarków ręcznych i kieszonkowych. (Paj)

„Skrypty” dla studentów wydają obecnie Państwowe Wydawnictwa Naukowe

Jeżeli student ma się przygotować do egzaminu, musi mieć dobre pomoce naukowe. Do nich należą tzw. „skrypty”.

Od 1-go czerwca Państwowe Wydawnictwa Naukowe przejęły ten dział.

W tym miesiącu ma wyjść 8 skryptów, sprzedażą których zajmie się Dom Książki. Część znajduje się już na maszynach, inne są jeszcze w opracowaniu.

Przeglądamy plan pracy i stwierdzamy, że lwia część wydanych i wydawanych skryptów przeznaczona jest dla studentów Politechniki, gdy upośledzony jest chwilowo Uniwersytet (a szczególnie wydział Prawa, Filologiczny i Filozoficzno-Historyczny).

Pod względem jakości wykonania skryptów oddział wrocławski PWN-u stoi w Polsce na pierwszym miejscu — stwierdzają kolejni tej pożytecznej placówki. (Taw)

Na niektórych wystawach sklepowych światła aż rażą oczy przechodniów.

Tak dalek być nie może. Dobrze funkcjonowanie elektrowni musi być zapewnione. Tam gdzie jeszcze nie przeprowadzono oszczędności, trzeba natychmiast zwołać zebrania załogi i przedyskutować zażądanie. Zastępowanie się planami produkcyjnymi bez przeanalizowania sytuacji do niczego nie prowadzi, bo przecież niektóre zakłady umiały sobie poradzić w ten sposób, że przeorganizowały cykl swojej produkcji. (S-an)



Kolejny 126 wieczór piątkowy odbędzie się dziś o godz. 19 w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Stalingradzkiej 31. Wieczór poświęcony jest 100-iej rocznicy urodzin wielkiej klasyki literatury żydowskiej I. L. Perca.

Koncert jubileuszowy chóru „Echo” odbędzie się 2 grudnia o godz. 18 w dużym studio Polskiego Radia. W koncercie weźmie udział orkiestra symfoniczna ZPZSI okręgu legnickiego.

Otwarte zebranie rady nadzorczej Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniczej, poświęcone najwzrost-niejszym problemom osiedla Ciążyn odbędzie się dziś o godzinie 18-ej w sali zebrań przy ul. Tarnogórskiej 1. Mieszkańcy gmachów Spółdzielni proszeni są o udział w obradach.

Zebrań Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wyznaczono na 2 grudnia o godz. 10-ej w świetlicy przy ul. Podwale Świdnickie 16.

Działki ogrodnicze w zespole „Rakowice” będą dzierżawione do 20 grudnia. Opłaty przyjmują skarbink w lokalu przy ul. Rakowieckiej 39 we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Koło ZSL przy Akademii Rolniczo-Weterynaryjnej zbiera się na walne zebranie w niedzielę (2 grudnia) o godz. 9-ej w sali nr 4 przy ul. Norwida 25.

Działki ogrodowe w zespole „Polanka” będą wydzielane do 10 grudnia. Opłaty przyjmują się w świetlicy POD przy ul. Żmigrodzkiej 21 od godz. 18-ej do 21-ej.

WIDOWISKA i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — Występ Akademickiego Teatru Leningradzkiego.

POLSKI — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godzina 16 — „Finokio” — godz. 19.15 — „Rozbitki”.

KAMERALNY — nieczynny. WYSTAWY WYSTAWA WYNALEZCZOŚCI PRA-COWNICZEJ — ul. Wystawowa 1.

MUZEUUM SLASKIE — pl. Wojskowskiej — „Galeria malarstwa polskiego (2 sztuki śląskie)”. „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach”.

PLANETARIUM — Tereny wystawowe. Czynne od godz. 18 — 19.

KINA ŚLĄSK — „Srebrne kolczyki” (hol.), godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Błękitne miecze” (NRD), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Sen o miłości” (franc.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

SCALA — „Maaret” (fin.), godz. 16, 18 i 20.

POKÓJ — „Kulisy ringu” (franc.), godz. 17 i 19.

POLONIA — „Rwący potok” (fin.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Zawieja” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

TECZA — „Pustelnia Parmeńska” ser. I (franc.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

FAMA — „Nikt nie wie” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

DWORCOWE — Aktualność — godz. 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

ROBOTNIK — „Wyzwolona ziemia” (węg.), godz. 19.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Alpy austriackie”. Czynny od godz. 9 — 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTEK SPOL. Nr. 145 — ul. Sredzka 18 a.

SPOL. Nr. 10 — ul. Traugutta 121.

SPOL. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4.

SPOL. Nr. 5 — ul. Stalina 51.

SPOL. Nr. 18 — ul. Wincentego 41.

SPOL. Nr. 12 — ul. Pastowskiego 36.

SPOL. Nr. 14 — ul. Zuteckiego 18.

OSTRE DYŻURY SZPITALI SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chir.) — ul. Wilosa 22.

KLINIKA WETERNETRYJNA III — ul. Traugutta 57.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul.

Mecz Polska - F. S. G. T.

otworzy turniej koszykówki w Pradze

Zawodniczkę radzieckie zwyciężają repr. Liberecu

W SOBOTE, 1 grudnia drużyna polska kobeca, która znajduje się już w Czechosłowacji, rozegra z koszykarkami Paryża (FSGT) inauguracyjny mecz turnieju koszykówki o „Wielką Nagrodę miasta Pragi”.

Kto z kim i gdzie w wojewódzkiej klasie pięciarskiej

11 DRUŻYN bokserskich rozpoczyna w niedzielę 2 grudnia pierwsze rozgrywki o mistrzostwo wojewódzkiej klasy wojewódzkiej. Jak już podawaliśmy, w tegorocznych spotkaniach o tytuł najlepszej „dziesiątki” Dolnego Śląska uczestniczyć będą nie zespoły klubowe, lecz reprezentacje okręgowe poszczególnych żrzeszeń.



Juriewicz

PIERWSZE MECZE

ZGODNIE z terminarzykiem rozegrane zostaną w niedzielę 3 spotkań: w Legnicy: Ogniwo - Unia, w Świdnicy: Kolejarz - Stal i w Jeleniej Górze: Budowlani - Spójnia. Pająk: OWKS, Włóknarz I, Włóknarz II, Gwardia i Górnik. Pierwsze mecze mistrzowskie przyniosą zwycięstwa niezapodziałek. Często się zdarza, że silniejszy teoretycznie zespół traci punkty w spotkaniu ze słabszym przeciwnikiem. Jak mogliśmy zaobserwować większość żrzeszeń przygotowała się bardzo starannie do rozgrywek.

SILNA „DZIESIĄTKA” STALI

DRUŻYNA Stali składać się będzie w głównej mierze z młodych zawodników, wychowanków trenera Śmiecha. O postępach podawagowców mogliśmy się przekonać podczas tzw. „sobót bokserskich”. Prawie w każdej wadze Stal może wystawić po kilku zawodników, a najwięcej w muszej, bo aż 5-ciu!

Kołata, Woźniak, Piętko, Strofiński, Rutkowski, Łukasiewicz, Rokicki, Krupski II, Jackowiak, Smyk, Proboła i Antoszewski stanowią będą „kościółce” drużyny.

Ogólnopolskie mistrzostwa Spójni były pierwszym chrztem bojowym zespołu spójdziołców. W spotkaniu z drużyną Budowlanych Spójnia wystawiła: Wasiliewskiego, Hajmana, Wierzbicę, Walaskę, Kopyświec, Sotryka, Buksaka i Lewińskiego. Nie wiemy jeszcze w jakim składzie wystąpi drużyna Ogniwa i Unii. Pewne jest, że w „dziesiątce” samorządowców ujrzymy: Fiediera, Żurańskiego, Kublera, Kurowskiego II, Juriewicza, Szefera i Nowaka. Unia oparła będzie w pierwszym rzędzie na pięciarszach z Brzegu Dolnego.

(Warszawa) oraz ewentualnie rumuńskie - (Bukareszt).

Drużyny podzieliło na 2 grupy: grupa I: Budapeszt, Warszawa, Brno, Paryż (FSGT); grupa II: Moskwa, Praga, Sofia, i ew. Bukareszt.

Do finałowych spotkań zakwalifikują się po dwie drużyny z każdej grupy, z tym jednak, że w finałach spotkania drużyn tych samych grup już się nie odbędą, a zaliczane będą mecze tych zespołów, stoczone w rozgrywkach grupowych.

Nie ulega wątpliwości, że przy obecnym podziale na grupy szanse naszych koszykarek na zakwalifikowanie się do pułi finałowej są zupełnie możliwe, jednak nie przyjdzie im to łatwo.

Turniej, który rozegrany zostanie w wielkiej sali w Vinohradach rozpoczyna się w sobotę 1 grudnia o godz. 17.30. Dnia tego grać będą następujące drużyny:

Warszawa - Paryż (FSGT), Moskwa - Sofia, Budapeszt - Brno. W niedzielę 2 grudnia spotkają się:

Brno - Paryż, Moskwa - Praga, Budapeszt - Warszawa. W poniedziałek natomiast: Budapeszt - Praga, Sofia - Praga, Brno - Warszawa.

Ze świata

RIO DE JANEIRO. Hello da Silva osiągnął w trójstoku 15 m 99. W czasie tego skoku Brazylczyk poważnie kontuzjował nogę. Zachodzi obawa złamania.

SYDNEY. W czasie mistrzostw Nowej Południowej Walii - Szwed Bergelin kontuzjował ramię i łatwo przegrał z Australijczykiem Rose 2:6, 2:6, 2:6. Niespodzianką były trudności, jakie miał zwycięzca Wimbledon Amerykanin Savitt z pokonaniem juniora australijskiego Rosewala.

Savitt wygrał dopiero po ciężkiej walce 6:8, 8:6, 6:3, 8:6. W następnej kolejce Savitt został wyeliminowany w ćwierćfinale przez juniora Rose 6:3, 1:6, 6:2, 5:7, 4:6.

TOKIO. Szukki przepłynął 100 m w 59 sek.

NOWY JORK. Karolina Green (17 lat) jest nową nadzieją olimpijską Ameryki. Przepłynęła ona ostatnio 1500 m w 21:20,8, bijąc rekord USA o pół minuty.

LONDYN. Oficjalna klasyfikacja tenisistów angielskich: 1. Mottam, 2. Palah, 3. Roberts.

Kobiety: 1. Walker-Smith, 2. Quartier, 3. Tuckey.

PARYŻ. Doroczny bieg na przełaj organizowany w Paryżu przez redakcję „L'Humanite” odbędzie się 16 marca 1952 r.

Spartakiada szermierzy

Rada Okręgowa Z. S. Stal we Wrocławiu otrzymała z GKFP polecenie zorganizowania we Wrocławiu Ogólnopolskiej Spartakiady Szermierczej w dniach od 13-16 grudnia.

Turniej ten, w którym startować będą najlepsi szermierze wszystkich Żrzeszeń, miał się odbyć w Warszawie, jednak ze względu na trudności organizacyjne w stolicy, postanowiono przeprowadzić go w naszym mieście. Wrocław za doskonałą organizację zeszlorskich mistrzostw Polski i tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski zdobył sobie dobrą opinię u władz sportowych.

Tytułów mistrzowskich bronić będą: we florecie mężczyźni - Czajkowski Bud. Kraków, w szabli - inż. M. Suski Stal Wrocław, w szpadzie - Nawrocki Stal Kat., w bagnacie - Paliga CWKS, oraz we florecie pań - Skupielówna Stal Katowice.

Ogółem zobaczymy na starcie ok. 120 zawodniczek i zawodników ze wszystkich Żrzeszeń. (Kim).

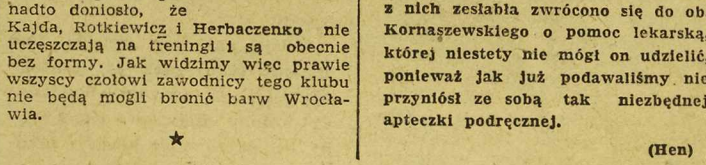
Bemówna i Tołkaczewski nie startują

Z DAWAŁO się, że w bieżącym sezonie zimowym sekcja pływacka WKFF nie będzie napatykana na trudności przy zestawieniu składu reprezentacji Wrocławia na mecze międzymiastowe o Puchar Zimowy Młodych.

Tymczasem jest inaczej. Do przydziału sekcji WKFF-u wpłynęło pismo z klubu sportowego Ogniwo, zawiadamiające o niemożności startu szeregu ich zawodników m. in. Bemówny i Tołkaczewskiego.

Bemównie i Tołkaczewskiemu zabroniono udziału w zawodach Poradnia Sportowo - Lekarskiego, natomiast Stopkówna została dyskwalifikowana przez radę klubu do dnia 15. I. 1952 r. za złe postępy w nauce. Ogniwo ponadto doniosło, że Kajda, Rokiewicz i Herbaczko nie uczęszczają na treningi i są obecnie bez formy. Jak widzimy więc prawie wszyscy czołowi zawodnicy tego klubu nie będą mogli bronić barw Wrocławia.

Gdy dwie zawodniczki zderzyły się przy wskakiwaniu do wody i jedna z nich zeszła zwrócono się do ob. Kornaszewskiego o pomoc lekarską, której niestety nie mógł on udzielić, ponieważ jak już podawaliśmy nie przyniósł ze sobą tak niezbędnej apteczki podręcznej.



(Hen)



Przed Zimowym Pucharem Młodych. Pierwszy od lewej Petruszewicz, najsilniejszy punkt Wrocławia w biegu na 200 m st. klas. A.

Juszczak prowadzi w szachowych mistrzostwach I kategorii

ZUDZIAŁEM 12 szachistów odbywała się obecnie we Wrocławiu ogólnopolskie mistrzostwa I kategorii. Po trzech rundach na czoło wysunął się wrocławski zawodnik Juszczak ze Spójni, który zdobył 3 pkt.

Na drugim miejscu znalazł się Borchardt (Kolejarz Toruń) 2,5 pkt. Ma on już za sobą cenne zwycięstwo nad Bolesławskim (WDK Katowice), który zdobył 2 pkt. Drugi zawodnik z Katowic - Byryk (Górniki) ma również 2 pkt. Jednak zaznaczyć trzeba, że ma on jeszcze do rozegrania zaległą partię 3-ej rundy.

Rozgrywki odbywają się codziennie w godzinach od 16-21 w świetlicy PDT, II p.

SPO — odznaką każdego sportowca

Nasze recenzje

„Poemat Pedagogiczny” na scenie Teatru Polskiego

JAK już powiedzieliśmy w poprzednim felietonie, Jerzy Rakowicki adaptując na scenę przepiękną książkę Antoniego Makarenki, dołączył do niej różnego rodzaju akcje, wybierając sceny podstawowe i cząsto łącząc różną zdarzenia w ramach jednej sceny. W ten sposób powstało 6 obrazów, przedstawiających w ogromnym skrócie życie i rozwój kolonii im. Gorkiego, nie połączonych jednak ze sobą organicznie.

REZYSER Maryna Broniewska, dla połączenia tego reportażowego skrótu w jedną całość i nadania mu ciągłości i jednolitego kształtu, dodała przed sztuką i między poszczególnymi obrazami króciutkie intermezza, w których młodzi bohaterowie „Poematu Pedagogicznego” śpiewem i prześmiewkami prosią, przed zamkniętą kurtyną, wyrażali swój stan psychiczny i zachodzące w nich wewnętrzne przemiany.

Intermezza te swoim nastrojem uzupełniały częściowo niedopowiedzenia adaptacji, a zarazem nadawały całości klimat poezji i pewnego oddalenia. Niektóre jednak z tych scenek, zbytnio upraszczały zagadnienie, jak np. przejście w mundurkach pionierskich ze stanzardem, które miało obrazować wstąpienie wychowanków kolonii do Komsomolu.

Niestety, cały ten niezmiernie ważny wątek starania się o przyjęcie kolonistów do Komsomolu został przez autora przerobki scenicznej jak i przez reżysera nainuie uproszczony, skutkiem czego sztuka znacznie straciła na swej ideowej wypowiedzi. Nie ukazano nam właściwych pobudek ideowych dla których młodzież pragnie należeć do Komsomolu.

Reżyser nie wygładził też błędów konstrukcyjnych sztuki, a raczej je jeszcze pogłębił. I-szy akt (pierwsze 3 obrazy) najlepiej napisany pod względem dramatycznym, otrzymał od reżysera odpowiednie tempo i duży ładunek emocjonalny. Drugi akt, słabszy dramatycznie, nie posiadał też i scenicznej wartości. Trzeci — najslabszy, wyrażnie się „nie klei”.

Niestety, po raz pierwszy o przedstawieniu reżyserowanym przez Marynę Broniewską, która dała nam już tyle bardzo czystych realizacji, musimy powiedzieć, że sztuka była niewykończona. Odbiło się to też na rysunku cha-

Z notatnika reportera

W SOBOTE 1 bm. o godz. 19-tej w domu klubowym Stali przy ul. Na Grobli 28 odbędzie się wieczornica żeglarska organizowana przez sekcję żegl. WKFF.

DO NASZEJ notatki o meczu bokserskim Ogniwo - Stal - Pafawag, wkład się bład. Zawody te odbędą się w Hali Ludowej nie w dniu 10, lecz 1-go grudnia.

SEKCJA pływacka WKFF zawiadamia, że wyjazd zawodników na mecz pucharowy do Łodzi, nastąpi w sobotę 1 bm. o godz. 16.43.

Odprawa zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-tej na basenie KZK.

DZIS o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Nowy Targ 6, odbędzie się plenarne posiedzenie sekcji piłkarskiej WKFF, na którym nastąpi wytypowanie kandydatów na kursy unifikacyjne.

DZIS o godz. 19-tej w lokalu AZS przy ul. Norwida 9 nastąpi losowanie rozgrywek tenisa stołowego grup A i B.

SERGIUSZ ANTONOW 5)

Przez rzekę był przerzucony tymczasowy mostek na nieociosanych brązowych słupach. Projekt tego mostku kierownik narzucił w ciągu dziesięciu minut na pudełku od papierosów „Kazbek”. Walentynie Georgiewnie zdawało się wówczas, że ten mostek na pewno się wywróci. Tymczasem podwożono po nim na wagonetkach do filarów kamienie, beton, szpaly, pręty żelazne, obręcze, gwoździe i wiele innych materiałów, których nazwy ledwie mieściły się na osiemnastu stronach spisu wydziału zaopatrzenia. Podwożono także atlasowo-żółte całowidk świeżego cięcia, te właśnie, dzięki którym sekretarka przed kilku dniami naderwała głos, przekazując telefonogram: „Natychniaś wyładować całowidk, gdyż bez nich opóźniają się roboty betonowe”.

W miarę, jak się zbliżała do mostu, coraz wyraźniej różnialiła w bezładnym a podniecającym hałasie budowy poszczególne dz. miarki: i wyraźny, dobiegający z opóźnieniem stuk pobliskiego na drugim filarze topora — od pierwszego, próbnego uderzenia obuchem w gwóźdź, do ostatniego, ogłuszającego — zwycięskiego kiedy długi gwóźdź był wbity aż po główkę; i śpiew pily na trzecim filarze, z początku cichy, rwący się, kiedy opierające się żelazo trzeba naprowadzać wielkim palcem na właściwy kierunek, a później dzwiczny i burzliwy, kiedy uwarzmona piła dociera do rdzenia i bryzga strumieniami trocin; i głucho stękanie „dieslowskiej baby”, która wbiła słup przy prawym brzegu; i chwytające za serce

Deszcze Przekład St. Damrosza

zgrzytanie granitowego sztruty, gdy się styka ze stałą bębna do mieszanía betonu; i cierpliwe tykanie dźwigara za nasypem, chwilami cichnące, chwilami wzmagające się, jakby się gdzieś oddalał i potem wracał; i wreszcie niespodziewany huk, jak gromu, gdy wyładowywano na prawym brzegu stos bierwion.

Z tym całym pracowniowym hałasem, hukiem i dyszczeniem, jak i wielodniowym obliczeniami, dyskusjach, posiedzeniach i zatwierdzeniach zrodził się z woli Iwana Siemionowicza, który właśnie wyjechał do Moskwy, Walentyna Georgiewna miała ściśle określoną łączność. I to było źródłem jej radości. Kroczyła po sprężystej warstwie zgniecionych heblowin, po podstępnych balach, które czaiły się, aby jej ujęć spod nogi, po świeżoobitym, żeberkowatym śladzie pięciotonowego ciągnika-wyrotki. Niekiedy pozdrawiali ją ludzie, których nie przy-